

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI  
I MŁODZIEŻY  
(NR 59)  
z dnia 22 listopada 2012 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 59)

22 listopada 2012 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Bramory (RP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli i organizacji finansowania kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli wraz ze stanowiskiem Ministra Edukacji Narodowej,
- informację Ministra Edukacji Narodowej na temat koncepcji rozwiązań systemowych dotyczących organizacji i finansowania doksztalcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krystyna Szumilas** sekretarz stanu oraz **Joanna Berdzik**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Buczyński** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Tamara Zacharuk** członek Konferencji Rektorów Uczelni Pedagogicznych, rektor Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, **Małgorzata Sekułowicz** członek Komisji Edukacji Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Marek Pleśniar** prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikami, **Halina Kurpińska** wiceprzewodnicząca Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Roman Laskowski** przewodniczący NSZZ „S” Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania Ziemi Łódzkiej, **Robert Kiliańczyk** przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów, **Jadwiga Bachanek** prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Powiatowych i Gminnych Samorządowych Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli, s. **Marta Patrycja Grabacka** przedstawicielka Rady Szkół Katolickich, **Sławomir Męcina** dyrektor Biura Edukacji i Wychowania Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Wojciechowska**, **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Witam serdecznie wszystkich państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Stwierdzam przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji w dniach 12,14, 26 i 28 września br., wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje: w punkcie pierwszym, rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli organizacji i finansowania kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli wraz ze stanowiskiem ministra edukacji narodowej, w punkcie drugim, rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat koncepcji rozwiązań systemowych dotyczących organizacji i finansowania doksztalcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Czy są uwagi do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia Komisji bez zmian. Proponuję, aby Komisja przeprowadziła łączną dyskusję nad punktem pierwszym i drugim. Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu pana dyrektora Grzegorza Buczyńskiego w celu przedstawienia wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Pragnę panu dyrektorowi serdecznie podziękować za przygotowanie raportu.

Jest on bardzo rzeczowy, bardzo treściwy. W związku z tym z dużą łatwością korzystaliśmy z rezultatów państwa pracy. Oddaję głos.

**Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Grzegorz Buczyński:**

Proszę państwa, zgodnie z planem, aczkolwiek z drobnym opóźnieniem, przygotowaliśmy ten raport po to, żeby podzielić się naszymi refleksjami z państwem.

Celem tej kontroli była organizacja i efekty kształcenia, a przy okazji również finansowanie kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli. Ocena dotyczyła przede wszystkim dwóch elementów podstawowych tego zagadnienia: kształcenie nauczycieli w szkołach wyższych i na studiach podyplomowych oraz doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzonego przez placówki specjalistyczne. Z konieczności, to jest oczywiste, skontrolowaliśmy system finansowania, dofinansowania kształcenia i doskonalenia zawodowego. Prezentujemy pewne ustalenia, wielkości na szczeblu centralnym i wojewódzkim, oczywiście ze strony organów prowadzących szkoły.

Kontrolą objęliśmy dwa lata szkolne 2009/2010 i 2010/2011. Próba jak zwykle, od razu się wytłumaczyć, nie jest zbyt wielka. To też są koszty, więc stać nas tylko na taką próbę. Więcej nie, bo mamy inne, liczne kontrole.

Dlatego objęliśmy kontrolą Ministerstwo Edukacji Narodowej i siedem publicznych szkół wyższych kształcących nauczycieli. Warunkiem było zlokalizowanie ich na terenie siedmiu województw, w których kontrolowaliśmy szkoły, organy prowadzące i osiem placówek doskonalenia zawodowego nauczycieli, 23 organy prowadzące i 23 szkoły. To są dane z MEN, ile działa placówek doskonalenia nauczycieli. Jest to rzeczywiście bardzo znaczny zasób, podsystem edukacyjny. Trzeba powiedzieć, że dość nierównomiernie rozmieszczony, ale to pewnie jest wynikiem wielu różnych procesów historycznych.

Proszę popatrzeć, w województwach jest od 1 do 5 placówek. Są placówki wojewódzkie, powiatowe i gminne, starałem się je połączyć. Najwięcej jest w Dolnośląskim, pamiętam 22, a w innych jest znacznie, znacznie mniej. Jest też znaczna liczba placówek niepublicznych.

Podsumowanie wyników kontroli. Najpierw ogólnie. Pozytywnie oceniliśmy – od razu to powiem, ponieważ nie ma na ten temat slajdu – działanie Ministerstwa Edukacji Narodowej, uwzględniając bardzo duży wysiłek po stronie finansowania doskonalenia i doksztalcenia nauczycieli oraz po stronie metodycznej. Są stworzone, bądź są tworzone w tej chwili nowe opracowania, które powinny poprawić sytuację, a właściwie ją zrewolucjonizować.

Za chwilę zaprezentuję państwu skalę zaangażowania środków unijnych i programy unijne, które powinny przyczynić się do pewnej poprawy. To jest oczywiście wielka nadzieja.

Jeśli chodzi o jednostki skontrolowane – placówki, szkoły publiczne i organy prowadzące, to nasza ocena nie jest pozytywna, a nawet jest negatywna. Na tle nieprawidłowości, które tu stwierdziliśmy i które za chwilę zaprezentuję, system kształcenia i doskonalenia zawodowego nie daje, w naszej ocenie, wsparcia szkołom. Nie daje dostatecznie atrakcyjnego wsparcia, ponieważ sami nauczyciele w ankietach i w kontaktach z kontrolerami NIK oświadczyli, że ten system jest dla nich mało atrakcyjny. Dlatego, w skontrolowanych latach jedna trzecia nauczycieli – w latach ważnych dla edukacji, bo był to okres wdrażania podstawy programowej – nie uczestniczyła w żadnej z zewnętrznych form doskonalenia zawodowego. Było tak pomimo tego, że środki nie tylko zostały zapewnione, ale nie zostały wykorzystane w znacznym procencie. Co jest logiczne, bo przecież nie chodzi o wydatkowanie środków na rzeczy, które nie zostały zrealizowane.

Jeżeli chodzi o wykorzystywanie środków finansowych, to prezentujemy wielkości kwot, które powinny być wydzielone na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Niestety, w gminach i powiatach nie udało się nam tego ustalić, pomimo korespondencji na ten temat z ministrem finansów

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Edukacji Narodowej, to wielkość tych środków jest określona. Wyodrębniono, zgodnie z przepisami Karty Nauczyciela, mniejsze środki.

Przewidując zapewne, że – uwzględniając fakt, iż znaczne kwoty zostały zaangażowane ze środków Unii Europejskiej – te kwoty po prostu nie będą potrzebne. Wydatkowano jeszcze mniej, ale pokryto w zasadzie zgłaszane potrzeby w tym zakresie. W ostatnim roku kontrolnym, czyli w roku 2011, w ogóle nie wydatkowano środków, pomimo ich wyodrębnienia.

Jeżeli chodzi o budżety wojewodów, to sytuacja jest podobna. Kwoty wyodrębnione, zgodne z Kartą Nauczyciela, są dużo mniejsze, bo to jest ponad połowa, a w ostatnim roku kontrolnym 2011 jedna trzecia, też nie zostały w pełni wykorzystane.

Krótką informacją na temat programów operacyjnych, związanych z Programem Operacyjnym Kapitał Ludzki. Wiążą się one bezpośrednio z kształceniem, z jakością edukacji, z nadzorem pedagogicznym. Tych priorytetów jest kilka i są one podparte dużymi kwotami – jak widać na slajdzie.

Chcę tylko powiedzieć, że zgodnie z planem naszej pracy kończymy kontrole w tej sprawie, czyli poświęconą wyłącznie tej tematyce. Te informacje udostępniemy, myślę, że w lutym, marcu przyszłego roku.

Żeby jeszcze dokończyć kwestię finansowania na szczeblu organów prowadzących. Dość dokładnie udało się nam ustalić to w 23 organach prowadzących. 15 z nich od razu wyodrębniło mniej środków – o 9%. Te środki zostały wykorzystane w 84% w 2010 roku i w 90% w 2011 roku.

Jeśli chodzi o kierunki wykorzystania, to jest to w połowie finansowanie kursów, konferencji, seminariów i konferencji. Kształcenie w szkołach wyższych to jest dofinansowanie studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz studiów podyplomowych – łącznie jedna trzecia. Dofinansowano również koszty powierzenia zadań tam, gdzie nauczycielom zostały powierzone funkcje nauczyciela doradcy metodycznego – 14%.

Jeśli chodzi o nieprawidłowości i podsumowanie związane z szeroko pojętą organizacją, efektami kształcenia i doskonalenia zawodowego, to zaczęły od organów prowadzących. Właściwie we wszystkich organach prowadzących brak było rozpoznania potrzeb. To jest dziwne, bo na pytanie kontrolera na ogół odpowiadały: „Nas dziwi to pytanie”, „Przecież my się tym nie zajmujemy”. Jest to dość dziwne w kontekście obowiązku wydzielenia tych kwot i przeznaczania ich na określone cele. Wydaje się nam, że jest to sytuacja nieprawidłowa. Jeżeli ktoś dysponuje znacznymi kwotami na kształcenie, na doskonalenie, to musi mieć także rozpoznanie potrzeb. Tymczasem w żadnym z organów, 23 skontrolowanych organów z terenu całego kraju, nie było takiego rozpoznania. Oczywiście, konsekwencją tego jest nie opracowywanie planów dofinansowania, bądź opracowywanie – powiedziałbym – mechaniczne na podstawie wniosków dyrektorów szkół. Zebrano to „do kupy” i robiono plan dofinansowania nauczycieli.

Przy siedmiu wnioskach takiego planu nie zrobiono, choć jest obowiązek jego opracowania. Jest on podstawą dysponowania środkami publicznymi. W czterech przypadkach wnioski dyrektorów szkół nie zostały uwzględnione, albo zostały uwzględnione nie w takim zakresie i w takiej formie, w jakim dyrektorzy wnioskowali. Wreszcie, w jednej trzeciej organów prowadzących nie uzgadniano podziałów tych środków. Różnie, czy te plany były, czy ich nie było, ale nie było uzgodnień ze związkami zawodowymi, a taki obowiązek wynika bezpośrednio z ustawy.

Jeżeli chodzi o placówki doskonalenia nauczycieli, to ciekawa wydała się nam struktura zatrudnienia. Na 615 osób zatrudnionych w 8 kontrolowanych jednostkach, 43% to nauczyciele, 12% nauczyciele doradcy metodyczni, a tylko 12 osób, czyli 2%, to nauczyciele bibliotekarze i pracownicy organizacyjni. Nie mówię, pracownicy od technicznej obsługi, bo jest wymieniona cała grupa w przepisach prawnych. Oni zajmują się organizacją – połowa.

Jeżeli chodzi o poszczególne formy doskonalenia zawodowego, prowadzone na przykład w 2010 roku, to zdecydowanie przeważały formy warsztatowe i szkolenia jednodniowe, czasami dłuższe, szkolenia z okazji posiedzenia rad pedagogicznych, konferencje, kursy, seminaria. Nie chcieliśmy oceniać, czy to jest dobra struktura, bo to jest kwestia wyboru specjalistów zatrudnionych w tych placówkach, wreszcie wyboru beneficjentów, czyli tych, którzy korzystają ze środków publicznych i doksztalają się.

Jeżeli chodzi o szkoły, to bardzo mocno staraliśmy się wypytać dyrektorów szkół, dlaczego jest tak małe zainteresowanie szkoleniami, pomimo tego, że są środki. Pomijam przypadki, gdy organ prowadzący, nawet jeśli miał środki, odmówił. Są takie 4 przypadki. Odmówił dyrektorowi szkoły realizacji jego wniosku. Otóż, w dość powszechnej opinii uznano, że oferta szkoleniowa, doksztalceniowa, nie jest atrakcyjna, że ta oferta nie odpowiada współczesnym wymogom. Tym wymogom, które opisane są w nowych dokumentach, opracowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Chodzi o to, żeby podejść do szkoły jako całości, stworzyć jej pewną osłonę, jak również rozwiązywać problemy, które się pojawiają – stare i nowe, w każdej szkole. Nie będę się na tym koncentrował, bo wszyscy je znamy. To właśnie zniechęca nauczycieli do podejmowania różnych form doksztalcenia.

Druga okoliczność, o której też mówiono, może mniej szeroko, jest taka, że nauczyciele w dużej mierze osiągnęli wysokie stopnie awansu zawodowego. Połowa to dyplomowani nauczyciele, co nie tworzy im sytuacji motywacyjnej. Co by nie powiedzieć, nauczyciele powinni mieć motywację do tego, żeby się doksztalać, chęć i możliwość znalezienia czegoś interesującego. Wtedy na pewno się zgłoszą, wtedy nie będzie potrzebny żaden NIK, ani doradca, nauczyciel sam pójdzie, zgłosi się i skorzysta.

Są również inne zjawiska. Wymieniam tu tylko trzy, które w działalności placówek doksztalcenia nie mogą pozostać bez echa. Pierwsze to, niepełna realizacja zadań obowiązkowych. Wymieniam przykładowe, ale są one ważne. Drugie, nie określenie priorytetów, czyli brak wizji dyrektora placówek, który powinien określić priorytety, wyeksponować je, dotrzeć z nimi do odbiorców i zachęcić. Jeśli się tego nie określa, to moja wyobraźnia na temat możliwości efektywnej współpracy jest ograniczona. Krótko mówiąc, nie wiem jak wtedy można działać.

Brak programów doskonalenia nauczycieli, doradców metodycznych. Problem doradców metodycznych pojawia się w organie prowadzącym i w samej szkole. Stwierdziliśmy, że dość niechętnie korzysta się z doradców. To znowu jest problem popytu i podaży, czyli atrakcyjności i dostrzeżenia problemu w szkole, chęci skorzystania z takiego doradcy. To jest prosta relacja, znana z innych układów i dziedzin.

Dalej, brak skutecznego nadzoru pedagogicznego nad realizacją zadań przez nauczycieli doradców. Jest pewna niedookreśloność roli doradcy metodycznego w relacji organ prowadzący-szkoła-ośrodek. Myślę, że dobrze byłoby przeanalizować i doprecyzować ten trójkąt po to, żeby doradcy lepiej się czuli, żeby zachęcić nauczycieli do wstępowania w tą rolę, żeby mogli oni lepiej służyć doradztwu metodycznemu w szkołach.

Nierzetelne opracowywanie planów pracy i sprawozdań. To niby jest drobiazg, ale jeśli ktoś nie potrafi lub nie chce sporządzić planu swojej pracy, no są małe szanse na to, że będzie on bardzo dobry, przydatny i efektywny. Wprawdzie stwierdzamy to tylko w czterech jednostkach, ale w połowie kontrolowanej populacji.

Jeżeli chodzi o szkoły, to największym naszym zaskoczeniem, niestety niepozytywnym, było to, że nauczyciele doradcy bądź nie interesowali się tym, kto się doksztala, jakie są potrzeby, bądź nie ingerowali w relacje dyrektor-nauczyciel. To przecież wyraźnie wynika z zadań nadzoru pedagogicznego. Nie ingerowali w to, czy nauczyciel się doksztala czy nie, czy doksztala się w prawidłowym kierunku, chociaż niekoniecznie w tym, który jest związany z problemami, jakie ma szkoła. To było dość powszechne. Jak wspominałem, jedna trzecia nie wypełniała podstawowego obowiązku, przywołaliśmy tu nawet przepisy Karty Nauczyciela.

Ten motyw podnoszony był w ankietach i dyskusjach – poza nieatrakcyjnością, nauczyciele odpowiadali: „W zasadzie nie mam specjalnych motywacji, radzę sobie w szkole, nie widzę potrzeby doskonalenia się”. Wystąpiły przypadki, że nauczyciel podjął wysiłek, doksztalił się, istotnie podwyższył swoje kwalifikacje, ale nie został skierowany do bardziej atrakcyjnej pracy w hierarchii szkoły, która byłaby zgodna z jego kwalifikacjami. To, oczywiście idzie w „naród nauczycielski” i dodatkowo odbiera motywację do doksztalcenia.

Szkoła. Proszę popatrzeć, 74% rad pedagogicznych nie ustaliło zasad organizacji doskonalenia zawodowego nauczycieli. To jest obowiązek dość istotny, a ta sytuacja znaczy, że się tym specjalnie nie interesowali. Część dyrektorów szkół nawet nie opracowy-

wała planów, albo opracowała je szablonowo. Były one niezgodne z tym, co zgłaszali sami nauczyciele. Były robione tylko po to, żeby był jakiś plan, że gdyby przyszedł kontroler, na przykład z Najwyższej Izby Kontroli, żeby można było coś pokazać. Przecież zupełnie nie o to chodzi.

Składano też wnioski, które nie były zgodne z przepisami, były źle skonstruowane. Być może stąd – nie zawsze badaliśmy konkretny związek przyczynowy – bardziej źle skonstruowany wniosek i odmowa organu. Czasami te kontrole po prostu minęły się w czasie. Być może, to była przyczyna tych odmów organów, o których wspominałem, które odmawiały dyrektorom szkół. Po prostu, być może te wnioski źle sporządzono.

Nierozpoznanie potrzeb. Z tym zawsze jest problem, bo popatrzcie państwo – 91% dyrektorów szkół nie potrafiło przedstawić kontrolerowi odpowiednich dokumentów. Obowiązuje zasada pisemności, bo to jest organ państwowy. Nie ma wyjścia, on musi mieć rozeznanie potrzeb i opracować plan, który przedstawia radzie pedagogicznej. Z naszych ustaleń wynika, że 90% dyrektorów nie ma rozpoznanych potrzeb w zakresie doskonalenia nauczycieli w swojej szkole. To jest istotna nieprawidłowość, tak myślę.

Szkoły wyższe. Próba była niewielka, ale staraliśmy się w całym kraju, jak już mówiłem, te szkoły skontrolować. Długo zastanawialiśmy się nad oceną, bo one rzeczywiście kształcą nauczycieli. Powalające były przed wszystkim te przypadki, w których programy nie były realizowane. Wielkie wrażenie wywarły na nas dwie rzeczy, po pierwsze, że do praktyk nie przywiązuje się w kontrolowanych uczelniach należytej wagi i to pomimo tego, że sami studenci o nie wnoszą. Przyszli nauczyciele chcą znać stronę praktyczną, chcą czuć się przygotowani. Niestety, faktyczne efekty są takie, że 44% ankietowanych studentów ostatniego roku powiedziało, że nie czują się przygotowani do rozwiązywania problemów wychowawczych w szkole. Bardzo nas to zmartwiło.

Inne nieprawidłowości. Braki programowe, brak określania przedmiotów zgodnie z wymogami, no i kwestia praktyk. Jeżeli praktyki już są, to są zupełnie puszczane na żywioł, odbywają się bez nadzoru, bez sprawdzenia, czy zostały zrealizowane założone cele – jeżeli te cele w ogóle były określone.

Wnioski pokontrolne. Oczywiście są one pochodną tego materiału kontrolnego, który jest zawarty w raporcie. Wydaje się nam, że pani minister i całe Ministerstwo Edukacji Narodowej powinno rozważyć to, że ten system trzeba istotnie zmodyfikować. Na szczęście jest odzew, bo stanowisko pani minister, za które bardzo dziękujemy, jest przepojone propozycjami zmian tego systemu. To nas bardzo cieszy.

Wydaje się nam również – wiem, że to będzie niepopularne – że planowanie środków, które w dużym stopniu nie są wydawane, jest złe i ryzykowne. Trzeba zastanowić się nad bardziej elastycznym mechanizmem, żeby tych środków nie blokować. Być może ten system nie wymaga tylu środków, zwłaszcza w okresie, gdy jest znaczący dopływ środków z Unii Europejskiej, kiedy te programy jeszcze funkcjonują. To jest szczególnie warte zastanowienia.

Kolejne kwestie, fajnie jest je napisać, gorzej jest je wykonać, ale na pewno trzeba uatrakcyjnić ten system, bo ludzi trzeba zachęcić. Nauczyciele to są ludzie wykształceni i mają bardzo duże wymagania. Jednocześnie w szkołach pojawia się bardzo wiele nowych elementów, które my ujawniamy w naszych kontrolach, a do których trzeba się przygotować.

Na przykład, gdy skontrolowaliśmy problem otyłości, to 70% nauczycieli mówiło kontrolerom tak: „My nie wiemy, jak się do tego przygotować, my nie wiemy, jak rozmawiać z rodzicami dziecka otyłego. Drażliwy temat”. Gdy były badane patologie, to odpowiedzi były takie same: „my nie wiemy, jak do tego podejść”. W tym wszystkim trzeba nauczycielom pomóc.

Nie będę przypominał, żeby nie zanudzać, ale wszystkie raporty, również te, na które się powołujemy, mówią, że szkolenia muszą być atrakcyjne dla nauczycieli. Potrzebna jest jakaś korekta sztywnego wykazu zadań obowiązkowych zapisanych w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o systemie oświaty. Wydaje się nam, że to jest ten istotny mechanizm, który nie do końca jest wykorzystywany.

Szkoły wyższe. Jest taki wniosek, który niechętnie formułujemy i przypominamy, że rektorzy powinni – to jest zgodne ze standardami i wymogami, dotyczącymi szkol-

nictwa wyższego – pilnować praktyk. To jest tak oczywiste, że stawianie tego wniosku jest nawet wstydlive.

Powołujemy się też na wyniki innej kontroli, bo kształcenie w szkołach wyższych jest problemem. Przymierzamy się do kontroli jakości kształcenia w polskich szkołach wyższych. Bardzo trudnej kontroli. Musimy ją przeprowadzić, bo prosili o nią sami rektorzy. Oni się sami nie zreformują, bo podlegają grze różnych interesów. Pamiętam niedawną dyskusję na ten temat, która odbyła się w Sali Kolumnowej. Być może Najwyższa Izba Kontroli weźmie to na siebie i otrzyma stosowne ciągi za to, że się tym zajmuje. Dla nas nie ma to znaczenia, bo chcemy się tym zająć. Chcemy wiedzieć, co jest źle z jakością kształcenia w tych 450 szkołach wyższych.

Przy kształceniu nauczycieli najważniejsze są problemy praktyk i doskonalenia zawodowego. Uczelnie muszą tę ofertę poprawić, muszą się zdyscyplinować, to jest oczywiste.

Organy prowadzące. Generalnie powinny one rozpoznawać potrzeby. To jest wniosek bardzo oczywisty, bo to one dysponują pieniędzmi, czyli jest to konieczne.

Dyrektorzy szkół. Tu jest pewien problem. Nadzór pedagogiczny jest przebogaty, jeśli chodzi o te formy, ale wiele do życzenia pozostawia jakość kształcenia, jakość przygotowania kadry, a to jest podstawa do tego, żeby proces dydaktyczny był w pełni realizowany, żeby podejście do dziecka było odpowiednie.

Obecnie kończymy raport, za chwilę państwo go dostaniecie, o kształceniu specjalnym dzieci z niepełnosprawnościami. W trakcie panelu na ten temat – piętnastego tego miesiąca był taki panel – wyszło wyraźnie, że nauczyciele znowu chcą się pozbyć dzieci z niepełnosprawnościami ze szkół powszechnych, a tymczasem niedawno podpisaliśmy rezolucję w tej kwestii. Chcą się pozbyć, bo nie czują się w pełni przygotowani. Uczucie takich dzieci jest oczywiście trudniejsze, ale z tym problemem musimy się uporać w sposób godny.

Mamy przyrzeczenie realizacji ponad 150 wniosków pokontrolnych, albo już zostały zrealizowane, albo są w trakcie realizacji. Oczywiście, jak zwykle sprawdzimy realizację tych wniosków.

Bardzo państwu dziękuję i przepraszam za przydługie wystąpienie. Dziękuję państwu.

#### **Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Jeszcze raz dziękuję panu dyrektorowi za przygotowanie raportu. Teraz oddajemy głos pani minister edukacji narodowej Krystynie Szumilas. Proszę o przedstawienie stanowiska wobec wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Oddaję głos pani minister.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne prezydium, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Odnosząc się do wyników kontroli NIK dotyczącej kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli pozwolę sobie, również w tej części, przedstawić działania Ministra Edukacji Narodowej w ramach zmiany systemu doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Bardzo dziękuję NIK za ten raport. Był przygotowywany w okresie, w którym również w MEN trwały prace nad zdiagnozowaniem systemu doskonalenia zawodowego nauczycieli. W ramach projektu „Efektywny system kształcenia i doskonalenia nauczycieli”, finansowanego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, równolegle badaliśmy te wszystkie rzeczy, o których mówił dyrektor z Najwyższej Izby Kontroli. Chcieliśmy zdiagnozować bariery oraz znaleźć nowy, efektywny sposób doskonalenia zawodowego nauczycieli. Sposób, który pozwoliłby na działania ośrodków doskonalenia zawodowego nauczycieli i wszystkich innych instytucji działających na rzecz szkoły, na rzecz dobrego wsparcia nauczycieli.

Pan dyrektor mówił o tym, że w opinii nauczycieli i odczuciu szkół, rynkowa oferta doskonalenia zawodowego nauczycieli nie odzwierciedlała w pełni potrzeb szkoły. Te placówki były nastawione na kształcenie czy doskonalenie konkretnego nauczyciela. Tak, jakby nauczyciel był wyizolowany ze swojego środowiska, nie był częścią szkoły. Dlatego też, projektując rozwiązania, zastanawiając się nad tym, jak zmienić system doskonalenia zawodowego nauczycieli, doszliśmy mniej więcej do tych samych wniosków. Projektując nowy system wzięliśmy je pod uwagę.



Jeżeli chodzi o kształcenie nauczycieli w szkołach wyższych i na studiach podyplomowych, to powiem o tym w jednym zdaniu. To jest przede wszystkim domena ministra nauki i szkolnictwa wyższego, ale jako ministrowi edukacji narodowej bardzo leży mi na sercu sprawa kształcenia nauczycieli w szkołach wyższych. Od tego roku akademickiego weszły w życie nowe standardy kształcenia nauczycieli. Jest rozporządzenie, które zmienia sposób kształcenia. Zostało ono podpisane przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego w porozumieniu z ministrem edukacji narodowej. Te standardy są odzwierciedleniem nowoczesnego patrzenia na kształcenie nauczycieli. Zapisano je w języku wymagań. Jest określone, jakie wymagania stawia się przed kształceniem nauczycieli, czego nauczyciel powinien się nauczyć na studiach wyższych. Określają one wyraźnie, że praktyczna nauka zawodu jest niezwykle ważnym elementem kształcenia. Odwracają kolejność, bo to praktyczne kształcenie nauczycieli jest tym pierwszym elementem, na którym buduje się wiedzę teoretyczną i umiejętności, później wykorzystywane przez nauczycieli w pracy.

Mówimy o systemie doskonalenia zawodowego nauczycieli, bo Najwyższa Izba Kontroli kontrolowała ośrodki doskonalenia zawodowego nauczycieli. Kiedy jednak patrzymy na cały system edukacji, to musimy pamiętać, że oprócz ośrodków doskonalenia nauczycieli mamy inne instytucje wspierające pracę nauczycieli. To są poradnie psychologiczno-pedagogiczne, biblioteki pedagogiczne i wszystkie inne instytucje działają w systemie edukacji, które powinny działać na rzecz doskonalenia nauczycieli. Powinny działać w taki sposób, aby odpowiadać na potrzeby szkoły jako instytucji, ale i na potrzeby nauczyciela pracującego w tej konkretnej szkole, powinny pomagać mu rozwiązywać problemy, które wynikają z zadań tej konkretnej szkoły. Dlatego, w wyniku analiz i wniosków NIK, jak też efektów i wniosków wynikających z naszych badań uważamy, że efektywny system wspomagania nauczycieli powinien być adresowany do szkoły i placówki, a nie wyłącznie do poszczególnych grup czy osób, jak dyrektor, czy nauczyciel konkretnego przedmiotu.

To oznacza, że system wspierania, czy wspomagania szkół powinien całościowo oddziaływać na szkołę lub placówkę, rozumianą jako złożona, wieloaspektowa organizacja działająca na rzecz naszych dzieci i ich kształcenia. System wspomagania szkół powinien być nastawiony na pomaganie szkole w rozwiązywaniu jej problemów. Myślę, że warto w tym miejscu podkreślić, że nie może on przejmować za szkołę odpowiedzialności, czyli nie może wyręczać szkoły z odpowiedzialności za prowadzone działania. System powinien odpowiadać na potrzeby szkoły. To szkoła powinna określić, jakiego typu wsparcia potrzebuje. System doskonalenia rozumiany szeroko – nie tylko regularne placówki doskonalenia i biblioteki pedagogiczne – powinien swoją ofertą odpowiadać na potrzeby szkoły.

To jest dokładnie to, o czym mówił pan dyrektor. Nauczyciele nie tylko nie wiedzą, jak rozmawiać z rodzicami, ale też nie wiedzą, jak pomóc dziecku, jak działać na rzecz rozwiązywania jego problemów. Jeżeli nauczyciele nie wiedzą, w jaki sposób rozmawiać z rodzicami o otyłości, to na rozwiązanie tego problemu zgłaszają zapotrzebowanie do ośrodka doskonalenia nauczycieli. W ten sposób wyeliminują problemy, że oczekują od ośrodka doskonalenia wsparcia, zaprojektowania działań, wspólnego przeprowadzenia tych działań, wspomóżenia w rozmowach z rodzicami, zaplanowania działań szkoły, aby przeciwdziałać otyłości. Posłużyłam się tym przykładem, ponieważ pan dyrektor go użył.

Natomiast szkoła, w której obniżają się efekty kształcenia, będzie oczywiście kierowała do ośrodka doskonalenia inne zapytanie, będzie miała inne potrzeby. Ośrodki doskonalenia powinny na te potrzeby odpowiadać. Oferta ośrodków doskonalenia powinna być indywidualnie przygotowana dla konkretnej szkoły, bo kłopot z efektami kształcenia w jednej szkole może być podyktowany innymi przyczynami niż w innej szkole. Oferta powinna uwzględniać indywidualną sytuację szkoły. To, co najważniejsze, to uświadomienie, że wspomaganie szkoły jest procesem, to oznacza, że nie wystarczy jednorazowe zorganizowanie warsztatów, nie wystarczy zorganizowanie jednostkowego szkolenia. Ośrodki doskonalenia nauczycieli, ośrodki wsparcia powinny towarzyszyć szkole w dłuższym okresie czasu. Oczywiście nie oznacza to, że pracownicy, czy eksperci zatrudnieni w ośrodkach doskonalenia mają być w szkole przez cały czas, ale oznacza,

że mają z tą szkołą współpracować i w jakis odstępach czasu prowadzić tam swoje działania. Ich działania nie powinny polegać na przedstawieniu szkole jednorazowej oferty, a w tej chwili bardzo często tak to wygląda.

Pan dyrektor przedstawiał formy działania ośrodków doskonalenia nauczycieli w momencie, gdy była dokonywana kontrola. Wtedy 29% to były warsztaty, 25% szkolenia, 29% konferencje. To oznacza, że do momentu zmiany – bo dziś to się już zmieniło i dalej się zmienia – takie jednorazowe spotkanie z nauczycielami było podstawową formą pracy ośrodków.

Aby doskonalenie nauczycieli funkcjonowało dobrze i efektywnie, to oferta konstruowana dla szkoły, albo wyrażana przez szkołę potrzeba uzyskania wsparcia w jakimś obszarze, musi uwzględniać efekty kształcenia, w szczególności wyniki ewaluacji zewnętrznej i wewnętrznej szkoły lub placówki, wyniki nadzoru pedagogicznego prowadzonego przez dyrektora szkoły i zewnętrzny nadzór pedagogiczny. To jest to – myślę – brakujące ogniwo, które prowadziło do przygotowywania planów doskonalenia konkretnych nauczycieli, bez powiązania tego z potrzebami szkoły.

Projektując i myśląc o systemie doskonalenia nauczycieli również na potrzeby szkoły, musimy patrzeć dwukierunkowo. Po pierwsze, na potrzeby konkretnych grup nauczycieli w tej szkole, czyli to, co do tej pory nazywaliśmy doradztwem zawodowym dla nauczycieli konkretnych przedmiotów, czyli matematyków, fizyków, jako specyficznej, konkretnej grupy nauczycieli. Po drugie, na potrzeby szkoły związane z procesem wychowawczym, związane z podnoszeniem wyników kształcenia, rozwijaniem funkcji opiekuńczej, zapobieganiem wadom postawy, czy też odpowiedzią na zdrowotne potrzeby dzieci.

Dlatego, oprócz systemowego wsparcia ze strony placówek doskonalenia ważne jest, aby nauczyciele różnych szkół mieli okazję do wymiany doświadczeń. Tak powinno funkcjonować doradztwo zawodowe, że nauczyciele konkretnych przedmiotów spotykają się ze sobą u doradcy zawodowego i doskonalą swoje umiejętności pracy. Dlatego w nowym systemie projektujemy tak zwane sieci współpracy. Będą one miały charakter przedmiotowy, czyli będą sieć współpracy matematyków, polonistów, czy przyrodników. Będą też miały charakter problemowy, czyli będzie sieć współpracy nauczycieli pracujących z uczniem niepełnosprawnym, czy też sieć łącząca osoby zainteresowane rozbudzeniem kreatywności nauczycielskiej. Można również wyobrazić sobie sieć współpracy dyrektorów. Te sieci tematyczne będą organizowane, zgodnie z potrzebami nauczycieli, przez koordynatora, czyli osoba, która jest przygotowana do tego, żeby nauczycielom pomóc. Można to odnieść do funkcjonowania doradcy zawodowego.

To jest dopiero projekt, który będzie realizowany w przyszłości. Czy to jest taki sposób myślenia o doskonaleniu nauczycieli? Czy doskonalenie nauczycieli już się zmienia? To są najważniejsze pytanie stawiane przez państwa posłów.

Ten model doskonalenia nauczycieli polega przede wszystkim na współpracy wszystkich instytucji wspierających nauczycieli. Jest oparty na przygotowaniu oferty dla szkół i sieciach współpracy. Jest implementowany do systemu poprzez, po pierwsze, zmiany przepisów prawnych. Zostało już przeze mnie podpisane rozporządzenie o działalności placówek doskonalenia nauczycieli, w którym ten sposób pracy został wpisany jako możliwy do wprowadzenia. Po drugie, finansowanie, czy też dofinansowanie takiego sposobu pracy ośrodków doskonalenia i wspomagania nauczycieli poprzez projekt systemowy „Efektywny system kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli”.

W tym projekcie systemowym mamy 167.000 tys. zł, które mogą otrzymać powiaty na zorganizowanie współpracy placówek doskonalenia, poradni i bibliotek pedagogicznych, które będą wspierać szkoły według nowego modelu. W tej chwili część powiatów startuje w konkursach, a część ma już podpisane umowy.

Ten nowy sposób działania będzie finansowany w ramach środków unijnych. Został on również wpisany do programu „Cyfrowa szkoła”, którego elementem jest e-nauczyciel. Jest to komponent mający przygotować nauczycieli do pracy w cyfrowej szkole. W tym przypadku również doskonalenie nauczycieli, kształcenie nauczycieli jest zorganizowane według modelu bycia z nauczycielami, ale przy współpracy samych nauczycieli. Wyszukoleni już zostali moderatorzy, koordynatorzy, którzy będą prowadzić sieci wsparcia w ramach programu „Cyfrowa szkoła”. Ośrodek Rozwoju Edukacji przygotowuje

placówki doskonalenia nauczycieli, poradnie psychologiczno-pedagogiczne i biblioteki pedagogiczne do tego nowego sposobu działań. Jednak nie tylko w sferze tego projektu zmienia się sposób pracy ośrodków doskonalenia zawodowego nauczyciela, poradni psychologiczno-pedagogicznych i bibliotek pedagogicznych.

Pan dyrektor mówił o tym, że minister edukacji narodowej planował środki na doskonalenie. Natomiast nie wszystkie te środki były przeznaczane na doskonalenie nauczycieli. Podawał również informację o tym, że były w tym celu wykorzystywane środki w ramach projektów unijnych i to dużo większe niż te, które były zaplanowane w budżecie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Padła także informacja, że nie wykorzystywaliśmy środków ministerstwa na przygotowanie nauczycieli do wprowadzania nowej podstawy programowej. Z kontroli projektów unijnych Najwyższa Izba Kontroli wie, że te środki były używane właśnie w ramach projektu „Wdrażanie podstawy programowej”. Za te pieniądze szkoliliśmy i przygotowywaliśmy nauczycieli do wdrażania podstawy programowej. Dlaczego mówię o nowej podstawie programowej i o tym wątku? Dlatego, że pan dyrektor mówił o tym, że badając ofertę ośrodków doskonalenia nauczycieli NIK stwierdziła, że część szkoleń nie odpowiadała potrzebom szkół, nie pomagała, nie wspierała szkół we wdrażaniu zmian, które następowały w systemie oświaty.

Dlatego też, w podpisanym przeze mnie rozporządzeniu dotyczącym ośrodków doskonalenia nauczycieli wpisaliśmy, jako zadanie obowiązkowe, przygotowywanie ofert wsparcia związanych z realizacją kierunków polityki oświatowej państwa, ze zmianami wprowadzonymi w systemie edukacji. Ośrodki doskonalenia, poradnie psychologiczno-pedagogiczne i biblioteki już dzisiaj mają obowiązek przygotowywania takiej oferty, która będzie pomagała szkole we wprowadzaniu zmian związanych z reformowaniem systemu edukacji. Takie też oferty są przygotowywane w ramach tych 167 mln zł. Chodzi o to, żeby szkoła mogła wybierać spośród tych ofert.

Podsumowując, zmiany w systemie doskonalenia nauczycieli oparte są na potrzebach szkoły, na towarzyszeniu szkole nie tylko podczas jednorazowego kursu, ale w trakcie całego roku szkolnego. Ich podstawą są potrzeby szkoły, bo to szkoła określa, jakiego rodzaju wsparcia oczekuje od ośrodków doskonalenia nauczycieli. Są również związane z kierunkami polityki edukacyjnej państwa tak, aby z jednej strony odpowiadać na potrzeby nauczycieli i szkoły, ale z drugiej strony pomagać szkole i nauczycielom we wdrażaniu najważniejszych zmian i podnoszeniu jakości edukacji.

Zmiany w systemie edukacji są oczywiście procesem. Już się one rozpoczęły i będą systematycznie wdrażane, zgodnie z rozporządzeniem, w placówkach doskonalenia, poradniach psychologiczno-pedagogicznych i bibliotekach pedagogicznych. Zapisaliśmy, że od 1 stycznia 2016 roku nowy model wspierania szkół będzie już obowiązkowy dla wszystkich instytucji działających w otoczeniu szkoły, działający na rzecz doskonalenia nauczycieli.

Nie będę państwu dokładnie przytaczała liczb i kwot, bo są one podane w materiale, który państwo posłowie otrzymaliście. Chciałam tylko przedstawić model wsparcia szkół, model wspierania nauczycieli i rozwiązywania problemów, z którymi co dzień spotyka się szkoła.

Informowałam pana przewodniczącego, że o godzinie 16:00 muszę opuścić posiedzenie. Jest pani minister Joanna Berdzik, która będzie odpowiadać na państwa pytania.

**Posel Marzena Dorota Wróbel (SP):**

Jaka szkoda, pani minister.

**Sekretarz stanu w MEN Krystyna Szumilas:**

Przeczytam w biuletynie.

**Posel Marzena Dorota Wróbel (SP):**

Chciałam pani coś powiedzieć, a nie pani wiceminister.

**Sekretarz stanu w MEN Krystyna Szumilas:**

Bardzo przepraszam, panią poseł. Miała być tylko pani Joanna Berdzik, ale uznałam, że temat jest na tyle ważny, że powinnam się z państwem spotkać i przedstawić ten

ważny projekt, bo doskonalenie nauczycieli jest czymś ważnym, co wszystkim nam leży na sercu. Dziękuję państwu.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję bardzo, pani minister. W pierwszej kolejności udzielimy głosu posłom, a w następnej kolejności zaproszonym gościom. Ze swojej strony powiem pani minister tylko tyle, że obawiam się, iż przy państwa skuteczności, którą potwierdziła Najwyższa Izba Kontroli, nie ze wszystkich funduszy będziemy mogli skorzystać. Na pewno będziemy się przyglądali państwa działaniom. Liczymy, że kolejne raporty Najwyższej Izby Kontroli będą troszeczkę przyjaźniejsze w stosunku do państwa działań.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Lech Sprawka, w następnej kolejności pani posłanka Marzena Wróbel. Oddaję głos, panie pośle.

**Poseł Lech Sprawka (PiS):**

Panie przewodniczący, pani minister, panie dyrektorze, Wysoka Komisjo. Chciałem podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za obraz doskonalenia zawodowego nauczycieli w części podmiotów związanych z systemem doskonalenia, a więc w szkołach wyższych, placówkach doskonalenia, organach prowadzących szkoły, w szkołach oraz w Ministerstwie Edukacji Narodowej. To jest dobry materiał, dobra podstawa do prowadzenia dalszych dyskusji na temat kształtu systemu doskonalenia nauczycieli. Natomiast muszę powiedzieć otwarcie, że nie mogę zgodzić się z określeniem wszystkich przyczyn i ocen, które państwo sformulowaliście.

Redaktor Mosz w TOK FM swoje audycje o gospodarce zawsze kończy fragmentem dotyczącym zdziwienia. Panie dyrektorze, ja też wyrażę zdziwienia dotyczące tej kontroli. Pierwsze zdziwienie. Nie ma tu ani słowa o roli kuratora w systemie doskonalenia nauczycieli. Ciekawi mnie, czy państwo, dokonując tej kontroli, analizowaliście raporty z ewaluacji placówek doskonalenia, jak również z ewaluacji szkół. To powinno być główne źródło wiedzy kontrolerów. Tam można wyczytać, dlaczego w szkołach nie ma wieloletnich planów doskonalenia, dlaczego doradcy metodyczni nie mają planów, dlaczego placówki doskonalenia nie dostosowują swojej oferty do rzeczywistych potrzeb nauczycieli itd. Jest to potężny brak tego raportu, panie dyrektorze. To pierwsze zdziwienie.

Drugie zdziwienie. Przechodzę do finansów i w tym miejscu muszę skonfrontować dwie oceny. Negatywną ocenę organów prowadzących i pozytywną Ministerstwa Edukacji Narodowej. Nie upominam się o negatywną opinię dla MEN, ale uważam, że tak ostro sformułowana ocena wobec organów prowadzących jest w świetle niedomagań, zarówno MEN jak i organów prowadzących – krzywdząca. Podam przykład. Łatwo rozgrzeszacie państwo z nierespektowania przepisów ustawy – Karty Nauczyciela, jeśli chodzi o planowanie budżetu w części 30. Od 2008 roku ciągle o tym mówię, ale pragnę zwrócić uwagę, że nigdy nie twierdziłem, że tych środków jest za mało. W związku z wykorzystywaniem pieniędzy unijnych, rzeczywiście może być tak, że środków zapisanych w ustawie jest za dużo.

Zawsze dopominałem się o stosowanie prawa, bo chodzi mi o to, żeby minister edukacji narodowej przez pięć kolejnych lat nie łamał ustawy – Karta Nauczyciela. Najlepszym dowodem na to, że jest to możliwe, jest budżet tego roku, w którym, zarówno, jeśli chodzi o część 30, jak i część 85 – budżety wojewodów ogółem, dało się to zaplanować. Co prawda u wojewodów stało się to kosztem dofinansowania wypoczynku dzieci i młodzieży. Mam nadzieję, że z wykorzystaniem ustawy okołobudżetowej zostanie tu jeszcze dokonana korekta.

Nie mogę się zgodzić, panie dyrektorze, z konkluzją państwa raportu, w której piszecie – na stronie 28 – że to niedoszacowanie było szczególnie widoczne w budżetach wojewodów. Chodzi o to, że w MEN było to w jednym worku z placówkami doskonalenia i tam nie było wiadomo, ile tak naprawdę jest tych wyodrębnionych środków. O budżetach wojewodów piszecie państwo tak: „spowodowane to było przyjmowaniem przez wojewodów zaniżonego planu wydatków na doskonalenie zawodowe nauczycieli, na etapie przygotowywania materiałów do projektów ustaw budżetowych na poszczególne lata”.

Panie dyrektorze, kontrolerzy nie wniknęli w technologię tworzenia projektu ustawy budżetowej. Pan doskonale o tym wie, że to nie jest dobra lub zła wola wojewody. Wielokrotnie o tym mówiłem. W roku 2008, na posiedzeniu Komisji poświęconym budżetowi przedstawiałem opinię Biura Analiz Sejmowych w sprawie doskonalenia nauczycieli. Zadałem wtedy pytanie BAS: „Kto, w świetle art. 70a ust. 3 i ust. 6 ustawy – Karta Nauczyciela, odpowiedzialny jest za prawidłowe określenie wysokości środków na wspieranie, na obszarze województwa, doskonalenia zawodowego nauczycieli, wyodrębnionych w budżetach wojewodów oraz ich podział pomiędzy budżety poszczególnych wojewodów”. BAS odpowiedział mi – „odpowiedzialny za rozdział środków jest minister właściwy do spraw oświaty i wychowania”. Jest tu uzasadnienie.

Panie dyrektorze, to nie wojewoda, bo on dostaje dane z Ministerstwa Finansów i nie ma żadnej płaszczyzny do dokonania jakiegokolwiek zmiany, może się jedynie rozpląkać. Szkoda, że państwo tego w trakcie kontroli nie ustaliliście. Wtedy okazałoby się, że MEN, oprócz części 30, ma drobny grzeszek, jeśli chodzi o część 85. To trochę równoważyłoby ten negatywny osąd organów prowadzących, którym państwo zarzucacie, że nie wyodrębniły środków. Jeżeli minister edukacji narodowej nie wyodrębnia ich u siebie i w budżetach wojewodów, nie zapewnia odpowiedniego procesu planowania, to dlaczego jego ocena jest pozytywna, a innych negatywna.,

Nie mogę zgodzić się także z konkluzją, o której pan dyrektor dzisiaj mówił, dotyczącą organów prowadzących – „brak rozpoznawania potrzeb w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli we wszystkich kontrolowanych organach prowadzących szkoły”. Pragnę zwrócić uwagę, panie dyrektorze, że w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej w sprawie sposobu podziału środków etc. – to jest bardzo długi tytuł – w § 6 ust. 2 pisze się – „Organ prowadzący opracowuje na każdy rok budżetowy plan dofinansowania doskonalenia zawodowego nauczycieli, o którym mowa w § 2, biorąc pod uwagę wnioski dyrektorów szkół”. Zgadzam się z zarzutem w stosunku do organu prowadzącego, jeżeli takich wniosków od dyrektorów nie zebrał. Natomiast nie ma żadnych podstaw, ani merytorycznych, ani prawnych, do oceny merytorycznej planów wieloletnich, planów doskonalenia zawodowego nauczycieli. To jest zadanie kuratora oświaty, mało tego, warunków organizacyjnych. Gdyby kontroler zadał sobie trud i popatrzył, czym zajmują się inspektorzy w organach prowadzących oświatę, co jest w zakresie ich zadań, to takiego sformułowania nie użyłby. Dlatego też, ten fragment jest szczególnie krzywdzący dla organów prowadzących.

Jeszcze raz podkreślam, na zasadzie porównania, że jestem zdziwiony pominięciem kuratora oświaty w całym tym procesie i obarczaniem całą odpowiedzialnością organów prowadzących szkoły. Proszę państwa, nie taka jest konstrukcja systemu oświaty.

Następna uwaga. Nie znalazłem – jeżeli przeoczyłem, to przepraszam – w jaki sposób wydatkowane były środki, które wyodrębnia się w budżetach wojewodów. Jak wygląda proces realizacji tych środków? Czy jest on prawidłowy, czy nieprawidłowy? Czyli, krótko mówiąc, jak wojewoda, *notabene* za pośrednictwem kuratora oświaty, realizuje to zadanie? A to są środki na tym samym poziomie, na którym są w budżecie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jeżeli dokonywaliście prześwietlenia budżetu MEN, to dlaczego nie prześwietliliście budżetów wojewodów. Dlaczego cała uwaga została skupiona na MEN i organach prowadzących szkoły? Dlaczego wojewoda z kuratorem zostali całkowicie wyłączeni z tego raportu? Jest to kompletnie niezrozumiałe.

Panie dyrektorze, nie przyjmę po raz kolejny tego wytłumaczenia – bo państwo robicie oddzielną kontrolę na temat nadzoru pedagogicznego i tam będzie to zawarte. Państwo zatytułowaliście raport „Na temat doskonalenia zawodowego, organizacji i finansowania doskonalenia zawodowego nauczycieli”, czyli dotyczy to całego systemu. Trzeba był przynajmniej uwzględnić wyniki tamtej kontroli, to wtedy moglibyśmy mówić o kompleksowej ocenie.

Całkowicie zgadzam się z wnioskami dotyczącymi wyższych uczelni. Zwróćcie państwo uwagę, że czego nie dotkniemy, to w każdym z tych elementów rozbijamy się nie o kształt konstrukcji prawnych, bo one nie są najgorsze. Żadna zmiana rozporządzenia o standardach kształcenia nauczycieli nie pomoże, jeżeli nie będzie dobrego systemu nadzoru nad realizacją tego prawa, które jest. Z doświadczenia dyrektora szkoły wiem,

że przy wcale nie gorszych rozwiązaniach prawnych w latach 70, 80 i jeszcze 90, system praktyk pedagogicznych funkcjonował prawidłowo. Później się rozjechał, ale nie z powodu zmian prawa, a tylko z powodu braku nadzoru.

Tak samo jest, jeśli chodzi o sprawy związane z doskonaleniem zawodowym nauczycieli. Nadzór kuratora rozjechał się kompletnie. Badamy nie wiadomo co. Proszę przejrzeć te raporty i zobaczyć, jaki jest obraz doskonalenia zawodowego w szkołach, jaki jest obraz doskonalenia w placówkach doskonalenia.

Ostatnia uwaga, dotycząca wypowiedzi pani minister. Padają znakomite słowa: wsparcie, sieć itd. Proszę państwa, gdy sięgam pamięcią do czasów, gdy byłem uczniem, nauczycielem, dyrektorem szkoły, to te sieci już wtedy – chociaż nikt ich tak nie nazywał – świetnie funkcjonowały. Był dobry system doradztwa metodycznego, a koordynatorem sieci był doradca metodyczny, który organizował spotkania „przedmiotowców”, byli doradcy dyrektorów szkół, którzy z kolei skupiali dyrektorów. To wszystko funkcjonowało. Rozjechało się to wtedy, gdy nikogo nie uczyniono odpowiedzialnym za utrzymanie sieci doradztwa metodycznego. Doradcy metodyczni funkcjonują obecnie tam, gdzie jest wysoka świadomość organu prowadzącego i są pieniądze. Jest tak dlatego, ponieważ doradztwo metodyczne zostało scedowane na gminę – jeśli mówimy o szkołach podstawowych i gimnazjach – oraz na powiaty, jeśli chodzi o szkoły ponadgimnazjalne. Marzenia twórców tego systemu o jakichś porozumieniach gmin i powiatów, to jest fikcja.

Pani minister, w waszym materiale nie znalazłem w dalszym ciągu informacji na temat organizacji szkoleń. Tak naprawdę w systemie doskonalenia trzeba zrobić dwie rzeczy, po pierwsze, rozstrzygnąć definitywnie, kto zarządza, organizuje ośrodki doskonalenia zawodowego nauczycieli. Po drugie, kto organizuje oraz w jaki sposób finansowane jest doradztwo metodyczne. Dlatego że w doskonaleniu została zachwiana proporcja między kursami dla nauczycieli a doradztwem metodycznym – na niekorzyść tego drugiego. Proszę państwa, w niektórych województwach są białe plamy, gdzie nie ma ani jednego doradztwa. Z niepokojem mówiłem już o tym na posiedzeniu podkomisji, w związku z tym dalej nie będę tego uzasadniał, ale zwracam uwagę.

Oparcie odpowiedzialności za sieć doradztwa metodycznego na organach prowadzących, czyli na gminach i powiatach, skończy się tym, co mamy w tej chwili. To nie jest sposób na rozwiązanie tego problemu. W tej kwestii nie pomogą zmiany rozporządzeń o placówkach doskonalenia. To musi być zmiana ustawowa, systemowa, która inaczej ulokuje odpowiedzialność za organizację doradztwa metodycznego i przywróci właściwe proporcje. Dlatego, że liczenie na to, że powiaty wejdą we współpracę z gminami itd, to będzie rozwiązanie kulawe. Będzie tak, jak w województwie lubelskim, gdzie mamy dwa dobrze zorganizowane ośrodki doradztwa metodycznego: w Lublinie i w Puławach, a w reszcie województwa jest dzika plaża, kompletna pustynia. Te zmiany, które państwo proponujecie, tej wady na pewno nie usuną. Jeżeli te dwie rzeczy państwo dobrze zaprojektujecie, to wszystko stanie się samo i będzie dobrze funkcjonowało. Oczywiście pod jednym warunkiem, że będzie to dobrze nadzorował kurator oświaty. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję panu posłowi. Teraz głos zabierze pani poseł Marzena Wróbel. W następnej kolejności pani przewodnicząca Krystyna Łybacka. Oddaję głos pani posłance.

#### **Posel Marzena Dorota Wróbel (SP):**

Na wstępie chcę podziękować mojemu przedmówcy, bo w dużym stopniu, w olbrzymim stopniu zgadzam się z jego wnioskami i tezami. Pragnę zwrócić uwagę pana dyrektora na pewien błąd w ocenie. Według mnie, za organizację systemu doskonalenia, wadliwą organizację systemu doskonalenia odpowiada przede wszystkim Ministerstwo Edukacji Narodowej, ponieważ to ono tworzy wizję funkcjonowania tego typu placówek.

System doskonalenia nauczycieli zaczął być niszczone już w 1999 roku wtedy, kiedy zdecentralizowano fundusze na zatrudnianie doradców metodycznych i przesunięto to zadanie do gmin i powiatów. Następnie przekazano prowadzenie jednostek doskonalenia zawodowego nauczycieli z kuratoriów do samorządów wojewódzkich. I wtedy zaczęła się, powiedziałabym, „radosna twórczość” marszałków województw, jeśli idzie o kształtowanie struktury organizacyjnej i finansowej tych placówek.

Proszę zwrócić uwagę, że część z nich to są jednostki budżetowe, a część to są zakłady budżetowe. W związku z tym część placówek wojewódzkich musi po prostu walczyć o byt, walczyć o środki na bieżące funkcjonowanie. W tym układzie dostosowują one swoją ofertę do komercyjnych potrzeb otoczenia, a te potrzeby są różne. One niekiedy są definiowane zgodnie z zapotrzebowaniem państwa na realizację polityki oświatowej, ale bardzo często – zakładam taką możliwość – mogą różnić się z polityką państwa. W związku z tym, jeśli nakładamy na te placówki określone zadania, to stwórzmy im chociaż minimalny komfort związany z funkcjonowaniem. Tymczasem, część tych placówek została poddana brutalnej grze rynkowej, ale wszystkie są kontrolowane pod kątem realizacji zadań systemu, który narzuca im państwo. Teraz oczekiwałabym także takiego historycznego spojrzenia na system funkcjonowania tych placówek. Oczekiwałabym refleksji dotyczącej niszczenia tego systemu.

Później Ministerstwo Edukacji Narodowej zaczęło zachęcać wszystkie organy prowadzące – czyli gminy i starostwa – do powoływania własnych ośrodków doskonalenia zawodowego nauczycieli. Efekt jest taki, że w części kraju mamy białe plamy, jak mówił pan poseł, a w części – tam, gdzie potrzeby związane z doskonaleniem są lepiej rozpoznane przez organy prowadzące szkoły – mamy bardzo gęstą sieć placówek. Powiedzmy sobie szczerze, że w ten sposób nie powinno funkcjonować żadne dobrze zorganizowane państwo. To powinien być system jednolity.

Następnie zwróciłam uwagę na to, że pan dyrektor w swoim raporcie dziwił się strukturze zatrudnienia w ośrodkach doskonalenia. Ona wynika właśnie z tych zaszczości historycznych, z braku jednolitej wizji systemu funkcjonowania tych placówek.

Mnie w tym raporcie zabrakło jednej, bardzo interesującej informacji. Wspomnieliście państwo, że w tych placówkach zatrudniono 615 nauczycieli konsultantów i znacznie mniej nauczycieli doradców metodycznych. Jest tak, jak powiedziałam, jest to już w zasadzie zadanie scedowane na inne organy prowadzące szkoły, aniżeli samorząd województwa. Brakuje mi tutaj informacji, ilu nauczycieli jest szkolonych w tych placówkach w ciągu roku.

Tak się składa, że znam część tych placówek, które były kontrolowane i podejrzewam, że Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, czyli ośrodek mazowiecki, doskonalili w skali roku około 80 tys. nauczycieli. Brakuje mi tutaj skali odniesienia, skali porównawczej.

Chciałabym również dowiedzieć się, jaka jest struktura organizacyjna kontrolowanych jednostek, czy są to zakłady budżetowe, czy też jednostki budżetowe. Tak, jak zaznaczyłam wcześniej, dużo więcej powiedziałoby mi to o sposobie ich działania i pewnym komforcie, w jakim te placówki mogą funkcjonować.

Pani minister, pan dyrektor pochwalił MEN za organizację szkoleń, co mnie trochę dziwi w kontekście zaniżenia o prawie o 50% środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Rozumiem, że państwo kontrolowaliście przede wszystkim szkolenia związane z Programem Operacyjnym Kapitał Ludzki. Mam pytanie – kogo Ministerstwo Edukacji Narodowej szkoli w ramach tych kursów? Pytam o to, bo MEN od bardzo wielu lat zachowuje się jak wielka ogólnopolska placówka doskonalenia nauczycieli. W sposób bezpośredni szkoli nauczycieli. Natomiast w mojej ocenie powinien szkolić nauczycieli konsultantów, nauczycieli doradców metodycznych, a ci później tę wiedzę powinni przekładać na działania w swoich jednostkach. Wówczas docelowo liczba przeszkolonych w danej dziedzinie nauczycieli byłaby znacznie większa, te środki zostałyby wydane w sposób znacznie bardziej efektywny. Tymczasem *de facto* MEN bardzo często realizując swoje programy, czyli po prostu konkuruje z placówkami doskonalenia nauczycieli. W mojej ocenie jest to nieprawidłowe, jest to *de facto* marnowanie środków publicznych. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

Sprawiłam także, jakie uwagi wobec tej kontroli były formułowane przez dyrektorów placówek doskonalenia zawodowego nauczycieli. Na tej sali mamy jednego czynnego dyrektora i dwóch byłych dyrektorów takich placówek. Myślę, że zabrakło nam w tej dyskusji głosu przedstawicieli tych jednostek, które były kontrolowane. Pan nie przeczytał dokładnie, co oni sformułowali w swoich wypowiedziach pokontrolnych, broniąc się przed zarzutami. Zwracali np. uwagę na nieprecyzyjne formułowanie zadań, co prowadzi

do sprzecznych interpretacji i utrudnia realizację. Wypisz, wymaluj, to jest to o czym mówiłam, czyli źle zostały skonstruowane rozporządzenia wykonawcze do ustawy o systemie oświaty, które dotyczą placówek doskonalenia zawodowego nauczycieli. Chciałabym wiedzieć – czy to nowe rozporządzenie było w jakikolwiek sposób konsultowane z dyrektorami tych placówek? Czy jest to kolejna radosna twórczość ministerstwa?

Dyrektorzy zwracają też uwagę na brak synchronizacji planowania pracy placówek doskonalenia nauczycieli z planowaniem pracy szkół i terminem publikowania priorytetów doskonalenia nauczycieli przez kuratorów oświaty. To systemowo powinno być razem spięte. W rzeczywistości jest tak, że placówka robi swoje plany pracy we wrześniu, bo takie są wymogi, a kurator ogłasza swoje kryteria na wiosnę. W związku z tym dyrektor placówki musi *ad hoc* dostosowywać, zatwierdzone już plany funkcjonowania do tego, co przekaże mu kurator. Kurator jest poprzednikiem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Dyrektorzy zwrócili także uwagę na status nauczyciela doradcy metodycznego, na sposób finansowania realizacji jego zadań, na jego anachroniczny status. Dobrze byłoby, gdyby MEN wreszcie zdecydowało się, gdzie systemowo mają funkcjonować doradcy metodyczni, kto ma ich powoływać, kto ma finansować ich funkcjonowanie. Na razie mamy do czynienia ze stanem, który dość dobrze opisał pan poseł Sprawka. Innymi słowy, bardzo często organ gminy i samorządy szczebla powiatowego nie powołują doradców metodycznych, a dyrektorzy placówek wojewódzkich ratują sytuację tam, gdzie mogą, nie mając na to *de facto* zbyt wielkich środków. Wynikiem tego jest mała liczba doradców metodycznych przy placówkach wojewódzkich. To jest efekt złej wizji funkcjonowania systemu doradztwa. To jest *de facto* wina braku wizji Ministerstwa Edukacji Narodowej.

W tym raporcie zabrakło mi informacji – zwłaszcza w kontekście tego, o czym mówiła pani minister – w jaki sposób wykorzystywane są dane z egzaminów zewnętrznych w planowaniu doskonalenia zawodowego nauczycieli. Nie zgadzam się z panią minister, co do tezy, że oferta placówki powinna być ukierunkowana na pracę szkoły lub innej placówki, a nie na konkretnego nauczyciela. W mojej ocenie powinna być kierowana i do placówki, i do nauczyciela. W wyniku ewaluacji zewnętrznej uzyskujemy niezwykle cenne dane, które bardzo dużo mówią nam o placówce, ale także mówią, w jaki sposób należałoby pomóc konkretnemu nauczycielowi. W związku z tym uważam, że robienie tylko ogólnych szkoleń, skierowanych głównie do rad pedagogicznych, z całą pewnością nie zaspokoi wszystkich potrzeb systemowych edukacji.

Pani minister stwierdziła, że niewłaściwe są jednorazowe oferty w szkole. Czyli rozumiem, że jednorazowe seminaria, jednorazowe konferencje, to jest czasami za mało. Pozwolę sobie nie zgodzić się z tą tezą, ponieważ czasami nie trzeba uzupełniać jakiś braków w doskonaleniu, nie trzeba organizować potężnego, drogiego kursu, a wystarczy lekko ukierunkować nauczyciela tak, żeby mógł on dalej rozwijać się w pożądanym kierunku.

Bardzo żałuję, że nie ma już z nami pani minister, że nie mogła tego wysłuchać. Natomiast z całym szacunkiem, ale uważam, że za niewłaściwym funkcjonowaniem placówek doskonalenia nauczycieli, stoi w dużym stopniu brak wizji Ministerstwa Edukacji Narodowej, a nie zła praca samych placówek. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję. Udzielam teraz głosu pani przewodniczącej Krystynie Łybackiej.

**Posel Krystyna Łybacka (SLD):**

Bardzo dziękuję. Po pierwsze, nie chcę nawiązywać do wątków, który poruszyli moi przedmówcy, ponieważ zostały wypowiedziane i nie ma sensu ich powtarzać. Pozwólcie państwu, że skoncentruję się na trzech kwestiach.

Sprawa pierwsza. Czy na tej sali jest ktokolwiek, kto przy okazji różnego rodzaju uroczystości w szkole nie słyszał, jak różnego rodzaju przedstawiciele władz samorządowych i administracji rządowej z lubością powtarzają słowa zawarte w akcie założycielskim Fundacji Zamoyskich – „Takie będą Rzeczpospolite, jakie jej młodzieży chowanie”. Ta dzisiejsza dyskusja dowodzi, jak bardzo bezrefleksyjnie jest cytowany Zamoyski. Jeżeli ktokolwiek przejąłby się sensem tych słów, to jedną z najważniejszych dziedzin



publicznej działalności, za którą odpowiedzialni są wszyscy, jest kształcenie, doskonale zawodowe nauczycieli. Nikt nie ma większego wpływu na młodzież niż nauczyciele – z całym szacunkiem dla rodziców, którzy w pewnym momencie przestają być profesjonalistami w kształceniu, w wychowaniu.

Tymczasem mam wrażenie, że ta problematyka jest spychana jako konieczna, bo określona w systemie prawnym, ale tak naprawdę nie trzeba się nią do końca przejmować. Przykład idzie z góry. Proszę popatrzeć na Ministerstwo Edukacji Narodowej i raport NIK. W tej kwestii w pełni zgadzam się z panem posłem Sprawką. Jeżeli prawie połowa środków, wyodrębnionych środków, nie jest wykorzystywana zgodnie z przeznaczeniem, to o czym to świadczy. Jeżeli mamy napisane w raporcie – „w Ministerstwie Edukacji Narodowej nie ma rocznych planów dofinansowania poszczególnych form”, to znaczy, że nie ma koncepcji. To jest działanie od przypadku, do przypadku. Chaos, a nie jakieś celowe działanie.

Popatrzmy na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Ja akurat nie mam pretensji do pani minister, że jej nie ma – rozumiem różnego rodzaju zobowiązania. Jest wiceminister. Ale z całym szacunkiem dla pana starszego specjalisty, pana Boguty, jeżeli MEN otrzymuje zaproszenie, to przecież służby, które przygotowują urzędników rangi ministerialnej do wszystkich posiedzeń, powinny natychmiast zwrócić uwagę, że w raporcie NIK jest niezwykle krytyczna opinia dotycząca kształcenia na kierunkach nauczycielskich i pedagogicznych w szkołach wyższych. Tu powinien być co najmniej wiceminister. Wiecie państwo, dlaczego? Dlatego, że minister ma prawo z własnej inicjatywy zwrócić się do Państwowej Komisji Akredytacyjnej z prośbą o skontrolowanie tych wydziałów w zakresie realizacji podstawowych ram programowych. Jeszcze raz powtarzam, z całym szacunkiem do pana Boguty, pan tego nie sprawi. To jest klasyczny przykład, jak potraktowana jest ta problematyka.

Dam państwu przykład, jak brzemienno w skutkach jest brak określenia celu i powiedzenia – ten cel musimy realizować przy pomocy takich i takich mechanizmów. W roku 2009 zostało wydane rozporządzenie dotyczące nowej podstawy programowej. Z wielką radością gratuluję tej decyzji. Zobaczyłam, że w tym rozporządzeniu do szkół ponadgimnazjalnych w ramach godzin przedmiotu „Wiedza o społeczeństwie” wchodzi edukacja prawna. Tylko, proszę państwa, zmarnowano trzy lata. Od pierwszego września każdy nauczyciel „Wiedzy o społeczeństwie” ma obowiązek realizować edukację prawną i to wcale w niebagatelnym wydaniu, na wcale niebłahym poziomie. Proszę mi powiedzieć – ilu nauczycieli państwo przeszkoliliście w tym zakresie? Czy była jakakolwiek wytyczna, co jest dla nas priorytetem. Od 1 września ci nauczyciele będą bezradni, będą szukali w Internecie, będą pytali. Wiecie państwo, co to będzie oznaczało. To będzie oznaczało obniżenie autorytetu nauczyciela, bo gdy uczeń będzie o coś pytał, to zobaczy, że nauczyciel tego nie wie. Jest to niweczenie własnych dobrych działań.

Druga rzecz, która mnie bardzo boli, poza lekceważeniem tej problematyki, to jest brak jakiegokolwiek spójnej wizji tego, czego my chcemy. Siedzi tu pani dyrektor Dakowicz, która musi przyznać, że wcześniej były inne kierunki, np. języki, to też wszędzie miało wejść, bo było niezbędne. Były też inne rzeczy.

Kolejne rzeczy. Akurat ten raport o tym nie mówi, bo to była kontrola w innym zakresie. Czy macie państwo świadomość – ile działa niepublicznych ośrodków prowadzących tak zwane doksztalcanie i kształcenie nauczycieli, które nie kształcą i które w sposób świadomy zerują na nauczycielach. Często wykorzystując uzyskane granty ze środków publicznych.

Mam zwyczaj niekiedy *in cognito* wybierać się na takie szkolenie.

#### **Głos z sali:**

Pani nie może być *in cognito*.

#### **Poseł Krystyna Łybacka (SLD):**

Czasami mogę. Szczególnie, jak nie jestem u siebie i siedzę w ostatnim rządzie. Mogę. Proszę państwa, słucham tego i patrzę, jak takie szkolenia są robione. Wiecie, jak najczęściej jest to robione? Organizatorzy zapraszają dyrektora wydziału oświaty na terenie

gminy, czy z miasta, zapraszają kogoś z kuratorium i oni coś tam mówią, a nauczyciele za to płacą. To jest fikcja, to jest obszar, który powinien podlegać ocenie.

Ostatnia rzecz, do której chcę nawiązać jednym zdaniem, to jest to, co mówiła pani poseł Wróbel. Rzeczywiście, decentralizacja, która miała miejsce w związku z nowym podziałem administracyjnym i czterema reformami spowodowała, że dobrze działające ośrodki doradztwa, które zostały przypisane tym sejmikom, które są w dobrej kondycji finansowej i mają radnych na odpowiednim poziomie. Mam przykład u siebie – świetnie działający ośrodek – nie dość, że został przerzucony gdzieś na peryferia, gdzie trudno nauczycielom trafić, to jeszcze dokonano w nim czystek kadrowych. Świetną kadre, która była tam od niepamiętnych czasów i wzbogacała nowe szeregi – zwolniono. Nabrano ludzi nieprzygotowanych do tego typu działań. To nie jest ośrodek, który ma jakikolwiek wpływ na możliwość kształcenia nauczycieli.

Nie chcę kończyć tylko takimi trudnymi wnioskami. Bardzo proszę panią minister, abyście państwo naprawdę przejęli się słowami wielkiego hetmana koronnego Jana Zamoyskiego, bo są one istotne i piękne. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję, pani przewodniczącej. Jako ostatnia z posłów zabierze głos pani przewodnicząca Kopaczewska.

### **Poseł Domicela Kopaczewska (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Obiecuję, że będzie krótko. Rzeczywiście, system kształcenia i doskonalenia – jak mówiła pani przewodnicząca Krystyna Łybacka – powinien być dla nas priorytetem, to nie ulega wątpliwości. Zarówno z analizy raportu NIK, jak i z naszych głosów w dyskusji wynika, że system ten – biorę to w cudzysłów – wymaga nowego zdefiniowania, ponieważ mamy wiele dobrych doświadczeń i wiele dobrych rzeczy, które się zadziały. Natomiast system prawny, który pojawił się w 1999 roku, o którym wspomniała przed chwilą pani poseł Krystyna Łybacka, z którego wynika takie, a nie inne podporządkowanie placówek doskonalenia nauczycieli spowodował, że, moim zdaniem, minister edukacji narodowej, który w swoich kompetencjach ma te zadania, nie ma w pełni narzędzi wykonawczych, żeby je realizować. Pamiętam z własnych doświadczeń, jako kuratora oświaty, że kiedy określaliśmy priorytety w zakresie doskonalenia nauczycieli, to dyrektorzy wojewódzkich placówek mówili: „Dobrze, my będziemy te zadania realizować, ale proszę nam dać na to pieniądze”. Takie były sformułowania. Czy w związku z tym – pytanie do pani minister – aby ten system był sprawny i spójny, nie należałoby spowodować, żeby relacje ministra edukacji narodowej i kuratorów oświaty były takie, żeby mieli oni możliwości realizowania zadań w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli. Nie twierdzę, że jest to jedyny kierunek, bo może są też inne formuły realizacji tych zadań.

Druga kwestia dotyczy doradztwa zawodowego. Mówiła o tym pani minister Szumilas, że doskonalenie ma dotyczyć szkoły, czyli rozwiązywania problemów, które są w szkole. Pani poseł Wróbel stwierdziła, że to doskonalenie powinno dotyczyć również indywidualnego nauczyciela. Czy nie najlepszą formą byłoby doradztwo metodyczne w tym zakresie?

Kolejna rzecz. Przysłuchując się wypowiedziom państwa, żeby dosłownie zacytować, przejrzałam ustawę o systemie oświaty, z której wynika jasno – teraz dotykamy spraw związanych ze szkolnictwem wyższym – że w kompetencji dyrektora szkoły jest współpraca z uczelniami wyższymi w zakresie praktyk pedagogicznych. Wczoraj, przygotowując się do dzisiejszej dyskusji wykonałam telefon do jednego z rektorów państwowej wyższej szkoły zawodowej, który był kontrolowany. Pan rektor był bardzo zdziwiony – „To znaczy, jak to, student ma praktykę 200 km od mojej szkoły, to ja mam tam jechać? Przedstawiciel mojej uczelni ma tam jechać? Po co, przecież tam jest dyrektor szkoły, tam jest nauczyciel, który odpowiada za tę praktykę. To ja mam tam jechać, żeby być trzecim ogniwem, który to nadzoruje?”. Absolutny brak zrozumienia, czemu ta praktyka służy, jaki jest jej cel, jakie mają być jej efekty. Jednocześnie warto byłoby się zastanowić – na ile są to relacje między dyrektorem szkoły a osobą odpowiedzialną w wyższych uczelniach za realizowanie praktyk pedagogicznych?

Moja generalna uwaga jest taka, może część z państwa się nie zgodzi ze mną. Wysłałam z tego środowiska, to było jedno z moich miejsc pracy – wojewódzka placówka doskonalenia zawodowego nauczycieli. Tam rzeczywiście pracują kompetentne osoby, ale wydaje mi się, że na dzień dzisiejszy ta formuła i ten sposób funkcjonowania tych placówek się przeżył. Musimy pomyśleć o nowej formule. Dziękuję bardzo.

**Poseł Krystyna Łybacka (SLD):**

Bardzo przepraszam, to jest tylko komunikat. Niestety muszę przejść na równoległe posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Chcę państwa powiadomić, szczególnie kieruję tę uwagę do pani profesor Tamary Zacharuk, że w najbliższym czasie zwołam posiedzenie podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego poświęcone przygotowywaniu nauczycieli w ramach kierunków pedagogicznych. Zaproszę również przedstawicieli Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Myślę, że sformułujemy prośbę, aby Komisja z własnej woli zechciała podjąć się dodatkowej kontroli na temat – jak realizowane są zadania, wypełniany program, a szczególnie – jak przygotowano ramy kwalifikacji na danym kierunku. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Oddaję jeszcze głos panu przewodniczącemu Włodkowskiemu, który zasygnalizował chęć zabrania głosu w dyskusji. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Poseł Zbigniew Włodkowski (PSL):**

Bardzo dziękuję. Chcę krótko omówić trzy obszary. System wsparcia szkół został tak zaprojektowany, że miały powstać centra rozwoju edukacji na poziomie powiatu, placówki wspierające zlokalizowane blisko szkoły. Taka jest idea tego projektu. Pytanie – na jakim etapie realizacja tego projektu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Drugie pytanie. Jakie są powody przekwalifikowania tego systemowego projektu w projekt konkursowy? Czy pani minister nie uważa, że projekt konkursowy w żaden sposób nie zrealizuje zamierzonego celu, czyli zbudowania na terenie całego kraju systemu doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Drugi obszar. Wprowadziliśmy – mówię wprowadziliśmy, bo byłem wtedy członkiem kierownictwa – pakiet rozporządzeń dotyczących wspierania uczniów niepełnosprawnych, edukacji uczniów niepełnosprawnych. Chciałem zapytać – czy Ministerstwo Edukacji Narodowej uruchomiło system doskonalenia nauczycieli w tym obszarze? Jakie formy tego wspierania są obecnie realizowane przez MEN i ośrodki doskonalenia nauczycieli?

Trzeci obszar. Od 1 września br. wdrażany jest nowy system kształcenia zawodowego. Kolejne pytanie – czy placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli uruchomiły formy udoskonalające wykształcenie zawodowe? Czy na poziomie MEN realizowane są formy doskonalące, chociażby ze środków Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję panu przewodniczącemu. Teraz oddamy głos naszym gościom. W pierwszej kolejności pan prezes Baszczyński, którego pozwolę sobie na wstępie przeprosić za incydent, jaki miał miejsce na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji. Przepraszam, w imieniu prezydiów obu komisji i gorąco proszę o przyjęcie przeprosin. Oddaję głos, panie prezesie.

**Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister i panie dyrektorze. Po pierwsze, chcę powiedzieć, że ten raport, który został przedstawiony, pokazuje bardzo smutny, ale niestety prawdziwy obraz doskonalenia nauczycieli, a właściwie powiedziałbym systemu niedoskonalenia nauczycieli. Oceniałbym go w ten sposób, gdybym nie był w parlamencie, że się skompromitował. Wiem, że się nie sprawdził, więc słowo „kompromitacja” wykreślam.

Ten system – o przyczynach mówił pan dyrektor – pokazał z jednej strony, że nie jest respektowane prawo. Myślę o art. 70a. Prowadziliśmy, jako Związek Nauczycielstwa Polskiego, nasze badania, jak wykorzystywany i realizowany jest art. 70a. Okazuje się, że tylko w 30% jednostek samorządowych ten fundusz jest w 100% wykorzystywany,

a w 30%, albo w ogóle nie jest naliczany, albo jest naliczany w granicach 20% tego, co być powinno.

Rozumiem, że przykład idzie z góry. Myślę o ministrze edukacji narodowej. Nas nie zadowalała informacja, że nie było na co wydać pieniędzy, bo były środki unijne. Proszę państwa, jeżeli mówimy, że mamy tak mało doradców metodycznych, to czy nie warto było te środki, które nie zostały wykorzystane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, skierować na tych doradców metodycznych. Niestety, tego nie zrobiono. Proszę państwa, to można sobie policzyć, mamy dokładnie 1572 tych doradców metodycznych. To znaczy, że gdybyśmy ich równomiernie rozłożyli, to jeden przypadałby na 313 nauczycieli. Myślę, że mamy obraz, jak faktycznie wygląda doskonalenie nauczycieli. Są takie tereny, mówię to z ubolewaniem, gdzie jeden doradca metodyczny przypada na 600 nauczycieli.

Pan dyrektor powiedział, że jest zła oferta, że nie ma oferty, z której nauczyciele chcieliby skorzystać. Proszę państwa, jak ma być oferta, skoro tych placówek – myśmy to wyliczyli dokładnie – jest 2,4% w stosunku do jednostek samorządowych. Po prostu jest tak, że nie mam gdzie z tej oferty skorzystać, bo zwykle jest ogromna odległość do ośrodka doskonalenia – tych placówek jest dokładnie 68. To jeszcze 2,37% w stosunku do wszystkich jednostek samorządu terytorialnego.

Nie dziwny się, że nie można, że nauczyciele nie są zainteresowani ofertą, bo tej oferty po prostu nie ma. Nie ma kto tej oferty zaproponować. Pani poseł Łybacka powiedziała, że są placówki niepubliczne. Jest ich aż 379, to jest 13%. Proszę zauważyć, 13% placówek niepublicznych i tylko 2,37% publicznych.

#### **Głos z sali:**

Tam pracują te same osoby.

#### **Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:**

Pani poseł, nie wiem, czy są to te same osoby, czy nie te same. My w tej chwili mówimy o liczbach, o problemie, który przedkłada się na to, co możemy mówić o systemie niedoskonalenia nauczycieli.

Pani minister Krystyna Szumilas powiedziała, że na ten system składają się nie tylko placówki doskonalenia zawodowego, składają się również biblioteki pedagogiczne i poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Dobrze, składają się, ale my w tej chwili obserwujemy bardzo niebezpieczne zjawisko, że te biblioteki i poradnie znikają. Z jednej strony te jednostki mają wspierać system, a z drugiej strony są likwidowane, bądź scalane.

Założmy teraz, że ta diagnoza nie jest najkorzystniejsza. Wobec tego minister edukacji narodowej przedstawia program na rok 2012/2013, który się nazywa „Nowoczesny system wspomagania szkoły”. Ten system jest opracowany w materiale ministerialnym. Rozumiem, że wsparcie szkoły zaczynamy od tego, że parlament, czyli państwo, obniżacie środki na doskonalenie o 50%. Dlatego, że zgodnie z ustawą o budżecie nie będzie to już 1%, ale nie mniej niż połowa. Oczywiście, może być jeden, ale my w to nie wierzymy. Założmy jednak, że wszyscy dojrzejemy do tego, że rzeczywiście powinny znaleźć się pieniądze na doskonalenie zawodowe, na ośrodki doskonalenia. W państwa pomysł, który dotyczy nowoczesnego systemu wspomagania szkoły, mówi się o tworzeniu sieci współpracy. To jest priorytet. Dzisiaj jest to fakultatywne, ale od roku 2016 ma być obligatoryjne. To wspomaganie ma być między dyrektorami, placówkami, między szkołami. Teraz jest pytanie – jak państwo zamierzacie to zrobić poprzez rozporządzenie – nie robiąc odpowiednich przepisów ustawowych? Mówił o tym pan poseł Sprawka, że tak na prawdę potrzebne są nam dobre przepisy ustawowe. Zamierzacie doprowadzić do współpracy między gminą a powiatem, żeby to, co tutaj jest zapisane, zaczęło funkcjonować. Przecież to jest nierealne. Żeby była jasność – mnie się to podoba, ale tylko jako lekturę, ponieważ wiem, że to jest nierealne i nie da się wdrożyć.

To są wspaniałe plany, ale nic z nich nie będzie, bo nie ma określonych instrumentów, a takim określonym instrumentem jest brak nadzoru kuratora oświaty. Niestety, ten system, wspaniałe zaprojektowany przez panią minister Joannę Berdzik, po prostu się zawali. Za kilka lat będziemy mówić o tym, że to, co miało być systemem wsparcia, niestety się nie sprawdza. Chyba, że ten system wsparcia i to, co się nazywa tworzeniem

sieci współpracy, jest adresowane przede wszystkim do oświaty niepublicznej, do placówek niepublicznych.

Chcę zadać pytanie – czy to, o czym państwo mówicie, że ten nowoczesny system wspomagania szkoły, adresowany przede wszystkim do placówek publicznych, będzie również adresowany do oświaty niepublicznej? Myślę o ośrodkach doskonalenia. Czy tak, czy nie? Czy to nie będzie tytuł do tego, żeby znowuż wydać wielkie pieniądze na placówki niepubliczne, które wykonują to, nie zawsze tak – mówiła o tym pani poseł Łybacka – jak być powinno?

W każdym bądź razie prosimy państwa posłów, aby stworzyli przepisy ustawowe, które będą gwarantem systemu doskonalenia zawodowego. Do zrobienia jest wiele, bo są sprawy specjalnych potrzeb edukacyjnych, jest nowa podstawa programowa, jest reforma szkolnictwa zawodowego. Nauczyciele chcą się doksztalać, tylko nie mają gdzie, a w placówkach niepublicznych nie mają za co. Trzeba odbudować to, co w wyniku, myślę, że nierozważnych rozwiązań, zostało zniszczone. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję panu prezesowi. Teraz wystąpi pan prezes Marek Pleśniar, który zasygnalizował potrzebę zabrania głosu. Oddaję głos, panie prezesie.

### **Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty Marek Pleśniar:**

Marek Pleśniar – Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty. Zanim w pełni odniosę się do tego, co usłyszałem, chcę odnieść się do tego, czego tutaj nie usłyszałem, o czym nigdy w tej sali nie było słyhać. Mamy ogromny żal do posłów, którzy większością głosów przyjęli wspomniane ograniczenie wydatków na doskonalenie nauczycieli. Decyzję tę uważamy za niezwykle szkodliwą oraz godzącą w to, co resort oświaty w ostatnich latach najlepiej zrobił, czyli wyznaczył środki w wysokości 1% na doskonalenie nauczycieli. Pozwolenie na ograniczanie tych środków budzi zdumienie i żal, że państwo rezygnujecie z własnego, tak dobrego pomysłu.

W związku z tym prosimy – bez wiedzy, czy to pomoże, bo etap jest bardzo późny – Senat i prezydent, żeby jeszcze wycofali tę zmianę. Państwo odpowiedzialni za tę decyzję – być może głosowaliście bez wiedzy, że jest to decyzja dotycząca oświaty. Na temat tej ustawy w ogóle nie było dyskusji na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Drugi żal jest taki, że ta Komisja w nadzwyczajnym trybie nie oprotestowała tak wadliwej decyzji.

Chcę przede wszystkim poinformować o naszym proteście, skierowanym na ręce Marszałka Senatu i Prezydenta RP. Występujemy przeciwko tej zmianie w ustawie o budżetowej, występujemy przeciw możliwości zmniejszenia do 0,5% środków przeznaczonych na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Dotychczas był 1%. Powiedziałem – możliwości. Wszyscy eksperci, wszyscy świadomi sytuacji oświatowej wiedzą, że to będzie 1%. Nie będzie to od 1 do 0,5%, to będzie bardzo rzadka sytuacja.

Po drugie, obawy tego typu potwierdza wywiad udzielony przez ministra edukacji narodowej „Wspólnocie”, nr 43/44, w którym powiedziała wyraźnie, że oszczędności będą wynikały z od 0,5 do 1% wynagrodzeń, ograniczenia sposobu naliczania środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli. To padło, to zostało powiedziane. Dlatego samorzady, które oddały nasze doskonalenie, nie będą miały tych oszczędności. Straciły na tym, mimo że poparły tę decyzję. Mam ogromny żal do organizacji samorządowych, bo gdy pytamy o to konkretne jednostki, to są przeciwne. Dlaczego organizacje to poparły, nie wiem, ale nic dobrego dla nich z tego nie wynikło.

Chcę zwrócić uwagę na raport Najwyższej Izby Kontroli, który poznaliśmy wcześniej i oczywiście przeczytaliśmy. Proponowana zmiana jest niezwykle szkodliwa dla rozwoju jakościowego szkół, ponieważ dotyka najlepiej ocenianej zmiany w amatorskiej – jak powiedziałem – oświacie w ciągu ostatnich lat. Z przeprowadzonych przez nas konsultacji z tysiącami dyrektorów szkół, nie z kilkunastoma czy kilkudziesięcioma, wynika jednoznacznie, że wszystkie aktywnie rozwijające się szkoły wykorzystują te środki w 100%. Ograniczenie tych wydatków będzie jakościową katastrofą dla szkół.

Wszystkie strony dyskusji o oświacie – posłowie, resort edukacji, specjaliści, naukowcy, ciągle deklarują, że nauczyciele nie są wystarczająco dobrze przygotowani do pracy

i pokonywania współczesnych wyzwań. Ze względu na niż demograficzny nauczycieli jest zbyt wielu i nie ma naboru nowych nauczycieli. Rozmawiamy o dokształceniu nowych nauczycieli, którzy mogą być wspaniali i będą lepiej pracowali. To jest fikcja, nie ma wymiany kadry. Przez wiele lat nie będzie, bo raczej mamy nauczycieli do zwalniania. Dlatego trzeba pamiętać, poprawa jakości kadry pedagogicznej musi być prawie w 100% oparta na doskonaleniu zawodowym nauczycieli, którzy już są zatrudnieni. Innych nie mamy. Tym nauczycielom trzeba pomagać w przekwalifikowaniu i doskonaleniu zawodowym.

Uważamy też, że zastosowano niedemokratyczny tryb uchwalanie prawa oświatowego. Zmieniono Kartę Nauczyciela bez konsultacji z partnerami społecznymi, bez dyskusji, choćby na posiedzeniu tej Komisji. Prosimy o wycofanie się z tego błędu. Prosimy posłów i ministra edukacji narodowej o przekonywanie senatorów, aby uwzględnili naszą prośbę.

Wnioskujemy o uratowanie najważniejszego, autonomicznego narzędzia wspierania szkół, ich rozwoju, bo innego nie mamy. Nie ma systemu wspierania szkół. Jedynym dotąd działającym systemem wspierania szkół była doskonała, wspaniała decyzja o 1% na doskonalenie zawodowe. Prosimy o nieograniczanie tego nagle do 0,5%, niech zostanie jak było. Ta wysokość jest adekwatna, jest dokładnie taka, jakiej potrzebujemy – nie więcej, nie mniej. Ta „oszczędność” niewiele da budżetowi państwa, za to bardzo odbije się na przyszłości edukacji. Mówię to z całą odpowiedzialnością, z całą pewnością.

Na to wszystko nakłada się to, co tu usłyszałem. Pragnę poddać szybkiej krytyce raport Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście potępiamy dyrektorów za niewykorzystywanie środków na doskonalenie nauczycieli. Źle postępują, bo nie rozwijają swojej kadry. Jestem przedstawicielem większości dyrektorskiej. Czy oferta szkoleniowa jest słaba? Tak, ale ta oferta jest bliska. Ci sami szkoleniowcy, którzy w jednym roku szkołą z tego, a w przyszłym roku zupełnie z czegoś innego – to jest ta bliska oferta. Mówią o tym związki zawodowe. Dyrektorzy chcą sięgać po posiadane środki z całego kraju a nawet z zagranicy. Czy wystarczy pieniędzy na doskonalenie? A gdzie jest język angielski, znajomy każdemu nauczycielowi z korzystanie z własnych baz oświatowych, filmów, wymiany. Nauczyciele chińscy pracują w Anglii, nauczyciele angielscy w Finlandii, a polscy nauczyciele nie są w stanie przeprowadzić lekcji w Finlandii, bo po jakimś będą je prowadzić.

Brak aspektu jakościowego w tym raporcie. Przede wszystkim skupia się on na krótkim badaniu, na iluś tam szkołach, bez wyróżnienia badania szkół najlepszych. Do szkół najlepszych powinno się równać. Tymczasem zbadano tylko liczby i to wszystko.

Najlepsze szkoły wykorzystują środki i to do nich powinno się równać. Powinno się raczej zbadać, dlaczego w szkołach słabszych dyrektorzy i nauczyciele się nie kształcą. To „kamyczek do naszego ogródka”, ale w pełni biorę to na siebie, przyjmuję to wraz z całym zarządkiem naszego stowarzyszenia. W dotychczasowych badaniach Ministerstwo Edukacji Narodowej miało świetny pomysł, ale teraz go się psuje.

W związku z tym chcę podziękować za dotychczasowe wspieranie doskonalenia zawodowego. Nie oczekujemy wcale priorytetów kuratorskich i ministerialnych, ponieważ tak akurat liberalna postawa resortu, która wskazuje na szkoły, jako miejsce wyboru najlepszych form potrzebnych szkoleń, jest dobra. To jest dobre, to jest dobrze robione. Wcale nie potrzebujemy żadnej centralizacji, bo to już przerabialiśmy. Kurator nie będzie mówił szkole, co jest dla niej najważniejsze i najpotrzebniejsze, bo szkoła sama wie. Potrzebny jest nam światły dyrektor, światła kadra pedagogiczna, ale w tym potrzebne jest nam pełne wsparcie państwa.

Proszę, wszystkie organizacje społeczne, wszystkie związki zawodowe, o napisanie protestu w sprawie tego 1%. Dziękuję bardzo

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękujemy bardzo, panu prezesowi. Teraz oddajemy głos pani profesor Małgorzacie Sekułowicz.

**Członek Komisji Edukacji Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego Małgorzata Sekułowicz:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jestem przede wszystkim przedstawicielem Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale również jestem dyrektorem Instytutu Pedagogiki w Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Chcę podkreślić jedną, bardzo istotną kwestię – nie mamy ujednoczonego systemu wyższego kształcenia nauczycieli. Proszę pamiętać o tym, że bardzo często myli się kształcenie pedagogów i nauczycieli. Kierunki pedagogiczne w przeważającej większości przypadków nie uczą nauczycieli. Nasz apel – mówię nasz, czyli Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego – był taki, żeby utworzyć jednolity system kształcenia nauczycieli, którego dzisiaj nie ma. W większości uczelni wyższych nauczyciele, których można nazwać „przedmiotowcami”, uczą się na różnych kierunkach. Są to przeważnie centra edukacji nauczycielskiej. Biorąc pod uwagę wniośki z raportu NIK trzeba stwierdzić, że to, czego najbardziej brakuje w przygotowaniu nauczycieli, to przygotowanie psychopedagogiczne. Pomimo tego, że nowy standard kształcenia nauczycieli bardzo dokładnie wyodrębnił moduł kształcenia psychopedagogicznego, to jednak postulujemy, żeby zweryfikować ten aspekt kształcenia nauczycieli. Dlatego ubolewam nad tym, że nie ma pani poseł Łybackiej, bo chcemy bardzo aktywnie uczestniczyć w tych działaniach, które zaproponowała pani poseł. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję. Przekażemy protokół pani poseł Łybackiej, jest wiceprzewodniczącą Komisji, więc nie będzie problemu z kontaktem. Teraz oddaję głos pani profesor Tamarze Zacharuk. Proszę.

**Członek Konferencji Rektorów Uczelni Pedagogicznych, rektor Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Tamara Zacharuk:**

Szanowni państwo. Reprezentuję Konferencję Rektorów Uczelni Pedagogicznych, a na tym spotkaniu jestem tutaj również w imieniu Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Bardzo się cieszę, że mogę wziąć udział w tym posiedzeniu. Chcę się odnieść do dokumentu, który mówi o systemowych rozwiązaniach dotyczących organizacji i finansowania doksztalcania oraz doskonalenia zawodowego nauczycieli. W tym dokumencie, na stronie 13 zostało zapisane, że „mankamentem systemu doskonalenia nauczycieli jest niewystarczająca współpraca placówek doskonalenia nauczycieli ze szkołami wyższymi”. W dalszej części tego dokumentu, gdzie mówi się o doksztalceniu i doskonaleniu zawodowym nauczycieli nie znajdujemy żadnego zapisu mówiącego o tej współpracy. Czyli w tym dokumencie tak naprawdę stwierdzono tylko, że jest to mankament, ale żadnych rozwiązań nie zaproponowano. Czyli tak naprawdę, w tym systemie doksztalcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli szkoły wyższe nie istnieją, uczelnie nie mają swojego miejsca.

Jest też jedno zadanie w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej, gdzie znajdujemy tylko jeden mały zapis odnoszący się do uczelni wyższych – „uczelnie wyższe mogą organizować pewne formy doskonalenia, mogą to być konferencje, mogą to być spotkania i szkolenia”. Taki jeden zapis dotyczący prowadzenia form doskonalenia, w tym seminariów, konferencji, wykładów, warsztatów i szkoleń. Proszę państwa, wydaje mi się, że potrzebna jest dyskusja na naszym poziomie, na temat współpracy uczelni wyższych w ramach doksztalcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Chcę powiedzieć, że jeżeli mówimy o tym, że chcemy rozpoznawać potrzeby szkoły, a nie potrzeby poszczególnych nauczycieli, to uważam, że te potrzeby w zakresie zdobywania kwalifikacji, moim zdaniem, też są ważne. Jeżeli są to potrzeby szkoły, to jest potrzeba współpracy z uczelniami na tym poziomie. Jest tak dlatego, bo mówimy o bardzo szerokiej diagnozie, myślę, że potrzebne będą narzędzia do tej diagnozy. Sądzę, że powinny one zostać wypracowywane w środowisku uczelni wyższych. Zwracam uwagę, że współpraca uczelni wyższych z ośrodkami doskonalenia nauczycieli istnieje w wielu aspektach w sposób niekoniecznie sformalizowany. Ona ma miejsce, ale, tak jak mówię, nie odnosimy się do niej w dokumentach.

Chcę powiedzieć, że szkoły wyższe mają w tej chwili obowiązek współpracy z interesariuszami zewnętrznymi. Są nimi nauczyciele i szkoły, z którymi chcielibyśmy współpracować.

wać przy tworzeniu nowych programów kształcenia. Są to też szkoły i ośrodki doskonalenia nauczycieli, czyli miejsca, w których powinna następować współpraca, np. w zakresie pisania prac magisterskich. Wiele z nich na kierunkach pedagogicznych niekoniecznie ma wymiar praktyczny. Jeżeli natomiast mówimy o potrzebach szkoły i rozwiązywaniu jej problemów, to w wielu wypadkach dobrze poprowadzona praca magisterska mogłaby ten konkretny problemu pomóc rozwiązać. Magistrant mógłby zaproponować, np. program profilaktyczny, czy inne rozwiązanie problemu, z którym dana szkoła się boryka w danym momencie.

Niestety, nie prowadzimy tego typu współpracy. Nie prowadzimy też współpracy, jeśli chodzi o praktyki pedagogiczne. Uczelnie organizują praktyki pedagogiczne, ale w tej chwili nie ma systemu, który mówiłby, jak mają być one realizowane. Z tych praktyk może wynikać wiele dobrego do środowiska szkolnego. Student niekoniecznie musi być kimś, kto obciąża nauczyciela, bo ten przyjmuje go w szkole na praktykę. W czasie tej współpracy może on wiele dobrego dla szkoły zrobić – jako asystent, jako osoba w tej praktyce uczestnicząca, będąca w szkole. Proszę państwa, nie może być tak, że student przychodzi do szkoły i jest złem koniecznym, bo gdzieś musi odbyć praktykę, a tak naprawdę, to wcale nie chcemy widzieć go w tej szkole. Myślę, że musi pojawić się płaszczyzna współpracy między wyższymi uczelniami i ośrodkami, które zajmują się doskonaleniem zawodowym nauczycieli. Obie strony będą miały z tego korzyść.

Proszę państwa, nie na wszystkich uczelniach tak jest, że nauczyciele akademicy nie jeżdżą do szkół i nie sprawdzają praktyk. Mamy system, zgodnie z którym nauczyciele akademicy mają obowiązek pojechać do szkoły i sprawdzić, co robi tam student, jak realizuje praktykę. Jeśli tak nie jest, to te praktyki nie są po prostu prawidłowo prowadzone. Jeżeli uczelnia chce, żeby student zaliczył praktykę na odpowiednim poziomie, to musi ją monitorować. Pracownicy uczelni muszą się pojawić w szkołach.

Kończąc moje wstąpienie chcę powiedzieć, że mamy jakąś dziwną przepaść między uczelniami a środowiskiem nauczycieli. Tak to odczuwam. Może wynika ona z tego, że często uczelnie są zbyt daleko, że nie ma wspólnych przedsięwzięć. Uważam, że te środowiska mogą zbliżyć wspólne przedsięwzięcia, które powinny być organizowane przez placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli i uczelnie. To nie muszą być tylko kursy, to mogą być również badania, prowadzone wspólnie nad rzecz edukacji, na rzecz tego, co jest naszym wspólnym zainteresowaniem. Jest tak – mówiła o tym pani minister Krystyna Łybacka – że nam, po obu stronach, chodzi o jak najlepsze kształcenie młodego pokolenia, o jak najlepsze wychowanie. Uczelnie chcą jak najlepiej przygotować do tego swoich absolwentów. Żeby to się udało, to musi być współpraca z nauczycielami – powiem kolokwialnie – z praktykami. Myślę, że mamy niedostateczną współpracę w tym zakresie i niewykorzystany potencjał, który tkwi w uczelniach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękujemy pani profesor. Jako ostatni, krótkie pytanie zada pan poseł Sprawka, następnie poprosimy pana dyrektora o odpowiedzi.

**Poseł Lech Sprawka (PiS):**

Pytanie do pani minister. Od 1 września 2013 roku w szkołach ponadgimnazjalnych rozpoczyna się realizacja bloku „Przyroda”. Zgodnie z rozporządzeniem, kwalifikacje do całego bloku ma każdy nauczyciel, który ma kwalifikacje do nauczania biologii, fizyki, chemii lub geografii. Taki nauczyciel ma kwalifikacje. Czy została zrealizowana przez kuratorów prognoza liczbowa? Czy macie państwo wiedzę, jaki jest zakres potrzeb? W jaki sposób zabezpieczacie państwo doksztalcenie nauczycieli w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję panu posłowi. Oddaję głos panu dyrektorowi Buczyńskiemu.

**Dyrektor departamentu NIK Grzegorz Buczyński:**

Dziękuję bardzo. Jedna kwestia ogólna. Proszę państwa, jak zawsze raport NIK jest tylko pewnym sygnałem, bo musi on być oszczędny choćby z tej racji, że rocznie realizujemy mniej więcej piętnaście takich raportów. Trzydziestoosobowy zespół nie jest w stanie



zrobić, np. monografii historycznej dokształcania nauczycieli. Jest to bardzo atrakcyjny temat, ale dla nas niemożliwy do realizacji. Trzeba byłoby odłożyć wszystko inne i robić tylko to, choć mówię, że temat jest atrakcyjny.

Druga ogólna refleksja, dotycząca tego tematu, jest bardzo oczywista. Można ją przytoczyć. Są dwa elementy, które decydują o powodzeniu dokształcania. Pierwszy, to atrakcyjność oferty. Ktoś, kto nie ma odpowiedniej oferty, nie powinien w tym systemie pracować. Tak to jest, pomijając wszelkie względy państwowe i samorządowe. Po drugie, potrzebny jest nadzór pedagogiczny, który co trzeba sprawdzi, a gdzie trzeba wymusi.

Za chwilę będziemy dyskutowali o raporcie na ten temat. On wykaże wiele rzeczy, które mogą tylko tytułem zapowiedzi wskazać. Da on drugą część odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o uwagi szczegółowe, to pan poseł Sprawka znalazł prawie wszystkie mankamenty tego raportu, a pewnie znalazłoby ich jeszcze więcej. Moje stanowisko i wytłumaczenie się z tego może być dość różne. Po pierwsze, Ministerstwo Edukacji Narodowej dostało ocenę pozytywną, ale z nieprawidłowościami, które już wskazaliśmy. One są w raporcie. Myślałem, że pani minister sama o tym powie. Ocena pozytywna, ale myśmy też popełnili grzechy – to tak pół żartem – bo tam było wiele nieprawidłowości, również jako organu prowadzącego. Były i zostały wskazane nieprawidłowości jako dys-trybutora środków pochodzących z Karty Nauczyciela.

Chcę też zwrócić uwagę, że nie kontrolowaliśmy urzędów wojewódzkich i to z dwóch powodów. Po pierwsze, nie starczyło nam czasu, po drugie, mamy przygotowaną kontrolę budżetową z nastawieniem na te problemy. Co roku kontrolujemy nowe urzędy wojewódzkie i wtedy będzie ku temu doskonała okazja. Ona jest zamierzona. W trakcie tej kontroli nie kontrolowaliśmy szczegółowo kuratorów. Kontrolowaliśmy ich przy okazji nadzoru pedagogicznego.

Proszę państwa, nie chcemy wchodzić z kontrolami NIK kilka razy w roku – nie muszę tego tłumaczyć. To jest zawsze zamieszanie, przychodzi pracownik NIK i zadaje pytania, które dezorganizują pracę. Pełny obraz będzie można złożyć z tych dwóch raportów i trzeciego, który zapowiedziałem. To będzie ocena wykorzystanie środków unijnych, czyli właśnie tych programów, które uzupełniają niejako środki z 1% z Karty Nauczyciela. One się pojawiły kilka lat temu i jeszcze przez kilka lat będą funkcjonowały.

Jeżeli chodzi o organy prowadzące, panie pośle, to oczywiście powinny one brać pod uwagę wnioski dyrektorów. Niestety często jest tak, że w organie prowadzącym zastajemy sytuację, że zajmuje się tym jedna, dwie osoby, które jednocześnie zajmują się ochroną środowiska, transportem itd. oraz edukacją. Czasami ta osoba jest tym szczególnie zainteresowana, bo ma przygotowanie edukacyjne, ale bardzo często tak nie jest i traktuje ona te zagadnienia marginalnie. Dzieje się tak siłą faktu, z racji obciążenia inną pracą. Wtedy nie ma tych programów, nie ma sterowania środkami, które organ prowadzący wydziela w ramach Karty Nauczyciela. Dlatego daliśmy tym organom ocenę o jeden stopień gorszą niż Ministerstwu Edukacji Narodowej. Chociaż, jak mówię, tam też wykryliśmy pewne nieprawidłowości. Skontrolujemy te sprawy przy okazji kontroli budżetowych i panu posłowi Sprawce przedłożymy raport. Doceniamy ten problem i wiemy, na czym on polega. Już raz dotknęliśmy tego przy kontroli budżetowej i okazało się, że musimy to pogłębić.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Wróbel, to o analizie historycznej już nie będę wspominał. Też uważamy, że ośrodek kształcenia nauczycieli musi być atrakcyjny, on musi się przebijać. W szkołach spotkaliśmy takie sytuacje, że dyrektorzy szkół i nauczyciele zapytani przez nas przy ankietowaniu odpowiadali – „Ja uczestniczę, bo wypada, bo muszę, bo dyrektor naciska, ale one są dla mnie nieprzydatne, nie pasjonują się tym, nie przeżywam tego emocjonalnie”. Z takiego szkolenia nie ma żadnego pożytku, zostało ono odfajkowane, zapłacono pieniądze. Myślę, że w tych ośrodkach powinni pracować ludzie wybitni, którzy rzeczywiście mają doskonałą ofertę.

W raporcie na stronie 18 wyszczególniliśmy wszystkie refleksje dyrektorów ośrodków kształcenia. Zgłaszali oni pewne pretensje pod adresem szkół, właśnie w kwestiach niedoskonałości regulacji prawnych dotyczących nauczycieli doradców metodycznych.

Jasne, że ten raport nie jest doskonały. Gdy się napisze taki raport, to człowiek jest zdenerwowany, że mógł to zrobić lepiej, że następny będzie super. Szczególnie dziękuję

za głosy krytyczne. To też jest dla nas nauka, jak pisać kolejne raporty, jak się przygotować do kontroli. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękujemy panu dyrektorowi. Teraz oddajemy głos pani minister.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście. Bardzo dziękuję za możliwość wysłuchania państwa uwag, dotyczących systemu. Chciałabym zapewnić nieobecnej panią poseł Łybacką – mam nadzieję, że będzie możliwość przekazania jej tego – że temat jest dla nas bardzo istotny i ważny, bo zdajemy sobie sprawę, że jest to element kluczowy dla systemu edukacji.

Doskonalenie nauczycieli jest o tyle ważne, że w dobie zmian, które się dokonują, ta najważniejsza dla naszych uczniów edukacja, to musi być edukacją ku przyszłości. Oznacza to, że nasi nauczyciele nie tylko muszą dobrze poruszać się w obecnej rzeczywistości, ale też powinni potrafić wprowadzić uczniów w przyszłość. W związku z tym system doskonalenia jest dla nas niezwykle istotny. Jestem absolutnie przekonana, że daliśmy temu wyraz projektując rozwiązania, o których była tutaj mowa. Projektowaliśmy je nie w tym roku, ale w tym samym momencie, w którym Najwyższa Izba Kontroli dokonywała swoich kontroli. Myśmy już wtedy wiedzieli, że system doskonalenia w takiej formule, w jakiej działał, nie może dalej funkcjonować.

W tej chwili mamy już zmiany w przepisach prawa, które w sposób jednoznaczny definiują nowe zadania placówek doskonalenia nauczycieli, nowe zadania poradni psychologiczno-pedagogicznych i nowe zadania bibliotek. Jednocześnie uruchomiliśmy bardzo duży projekt systemowy o wartości 167 mln zł. Towarzyszy temu mniejszy projekt wart 80 mln zł, który pozwoli tym placówkom przystosować się do nowych zadań. Jest to robione w sposób planowy i w moim przekonaniu gwarantuje to, że w roku 2016, kiedy będą obowiązywały już nowe formy prowadzenia działalności tych placówek, będą one możliwe do wykonania na dobrym poziomie. Jednocześnie nasz projekt jest skierowany również do dyrektorów szkół, bo zgadzamy się z panem prezesem Pleśniarem, że to dyrektor szkoły jest głównym animatorem tego, co się dzieje w jego szkole w zakresie doskonalenia nauczycieli.

Odnosząc się do kwestii bardziej szczegółowych. Nie ma już pani poseł Wróbel, ale gdyby była, to chciałabym jej powiedzieć, że wszystkie postulaty, które wymieniła, zostały spełnione w tych nowych, projektowanych przez nas aktach prawnych. Rzeczywiście było tak, że mieliśmy do czynienia z nie do końca jednoznacznymi zadaniami placówek doskonalenia nauczycieli. To się zmieniło w obecnym stanie prawnym. Mieliśmy rozbieżność pomiędzy tym, w jaki sposób placówki doskonalenia nauczycieli planowały swoją pracę, a tym, w jaki sposób pracowały szkoły. Placówki doskonalenia nauczycieli planowały swoją pracę na rok budżetowy a szkoły na rok szkolny. Wyeliminowaliśmy ten problem, tak jak wiele innych, o których państwo mówiliście.

Zdecydowanie kierujemy swoje myślenie o wspieraniu szkół na wspieranie zespołu nauczycieli. Dlatego bardzo zależy nam na tym, żeby w szkołach wytworzyły się grupy wsparcia, które będą działały na rzecz wdrożenia zmian. To jest jasne, bo z badań socjologicznych wynika, że pojedynczy człowiek może być w swoim działaniu samotny. To nie oznacza, że deprecjonujemy znaczenie indywidualnych szkoleń nauczycieli. One także są w tym rozporządzeniu. Te formy istniały także do tej pory, a zmianę podkreślamy w ten sposób, że kierujemy się ku zespołom nauczycieli.

Chciałabym także odpowiedzieć na zarzut dotyczący braku priorytetów w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W tej chwili przestaje być on uzasadniony, ponieważ to minister edukacji narodowej definiuje priorytety i zobowiązał placówki doskonalenia nauczycieli do pracy zgodnie z nimi. Oczywiście można się zastanawiać, czy edukacja prawna powinna być jednym z priorytetów. Jak jest ona dla nas ważna, to widać – to powiedziała pani poseł – w podstawie programowej. Teraz dyrektor powinien podjąć autonomiczną decyzję dotyczącą tego, w jakim okresie edukacja prawna powinna być przez nauczyciela prowadzona. Do edukacji prawnej nauczyciel powinien być oczywiście przygotowany.

Chciałabym zapewnić państwa, że autonomiczne decyzje dyrektora szkoły, które opierają się na 1%, w tym roku zostały, zgodnie z przyjętą – na razie, na tym etapie, na którym jesteśmy – ustawą o budżecie. Mówimy o decyzjach na rok 2013. Nie ma mowy o zmianie Karty Nauczyciela w tym zakresie.

Szanowni państwo – czy to jest nierealne rozwiązanie? Pan prezes Baszczyński powiedział kluczową rzecz – ogromna odległość placówek doskonalenia przeszkadza w korzystaniu z ich oferty. Absolutnie tak jest, zgadzamy się z tym. Wobec tego, to rozwiązanie i ten program pilotażowy, który wykonujemy, pozwoli rozbudować się pewnym strukturalom lokalnym, które będą bliżej szkół. Nie placówki wojewódzkie, bo te są po prostu za daleko.

Myślmy o kierunku, o którym powiedziała pani poseł Marzena Wróbel. O tym, żeby przygotowywać pracowników placówek doskonalenia do tego, żeby nieśli informację o tych zmianach do szkół. W ten sposób zmieniliśmy zadania centralnych placówek doskonalenia nauczycieli. Zobowiązaliśmy je wprost do przygotowywania pracowników placówek doskonalenia nauczycieli, poradni i bibliotek, do pomagania nauczycielom we wdrażaniu tej zmiany. Zgodnie z programem towarzyszącym tym zmianom przepisów uruchomiono Ośrodek Rozwoju Edukacji. Nazywa się on „Nowa rola placówek doskonalenia”. Tam przygotowujemy pracowników placówek, poradni i bibliotek do nowych zadań. Jednocześnie uruchomiliśmy kolejny projekt, który jest skierowany tylko do poradni. Wydaje się nam, że tam też jest potencjał, który powinniśmy w tym momencie wzmacniać.

Czy to jest nierealne do wdrożenia? Nie ma innego wyjścia niż zbliżyć system wsparcia do szkół. Nie ma rzeczy nierealnych, jeżeli są one ważne. W tę stronę idzie nasze myślenie. Zrobimy wszystko, żeby osiągnąć sukces. Dlatego nawiązałam teraz do projektu, o który pytał pan poseł Włodkowski.

Pan poseł pytał, na jakim jesteśmy etapie. Był to planowany projekt systemowy, który decyzją Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, został zmieniony na projekt konkursowy. Jest to pochodna wcześniejszej decyzji Komisji Europejskiej. Uznano, że projekt konkursowy gwarantuje lepszą jakość wykonania tych zadań. Musieliśmy przyjąć tę argumentację. Widzimy problemy związane z realizacją tego projektu w formie konkursowej, ale robimy wszystko, żeby w warstwie wykonawczej był on bardzo podobny do projektu systemowego.

Proszę państwa, do tego projektu aplikowało 147 powiatów, co oznacza, że tyle powiatów było gotowych podjąć zadania związane z nową rolą placówek, którą wskazaliśmy w rozporządzeniach i w opisie projektu. To jest nasz duży sukces. Mniejszym jest to, że podpisano do tej pory mniejszą liczbę wniosków, niż chcielibyśmy, ale bardzo intensywnie nad tym pracujemy. W listopadzie kolejne spotkania z powiatami, na którym będziemy przygotowywać je do aplikowania o te środki.

Projekt pilotażowy będzie realizowany przez co najmniej dwa lata szkolne. Da nam on najważniejsze wytyczne, w jaki sposób przeformułowywać przepisy prawa. Chodzi o to, żeby najlepsze praktyki, które zostaną wypracowane w trakcie pilotażu, znalazły odzwierciedlenie w przepisach.

Bardzo serdecznie dziękuję pani profesor Zacharuk. Jesteśmy absolutnie przekonani, że współpraca wyższych uczelni ze szkołami jest kluczowa. Niejednokrotnie dajemy temu wyraz, dlatego że przy naszych najważniejszych projektach współpracujemy z uczelniami. Przy projekcie dotyczącym nadzoru współpracujemy z Uniwersytetem Jagiellońskim, a w kwestii zarządzania z Uniwersytetem Warszawskim. Podręczniki przygotowują uczelnie publiczne. Ma pani rację, że nie mamy tego zaplanowanego w przepisach prawa, ale trudno, żebyśmy w przepisach dotyczących funkcjonowania placówek doskonalenia zawodowego nakładali jakieś obowiązki na wyższe uczelnie. Jestem zdania, że powinniśmy tę współpracę kontynuować, widzimy potrzebę takiej współpracy.

Sprawa bloku „Przyroda”. Pani pośle, przedmiot „Przyroda” może być realizowany przez czterech nauczycieli – biologa, chemika, fizyka, geografę. Może być też realizowany rozdzielnie, to znaczy, nie musi być realizowany w bloku „Przyroda”, może być podzielony na części realizowane przez każdego nauczyciela oddzielnie. Od decyzji szkoły, od decyzji dyrektora zależy to, czy zorganizuje ten przedmiot łącząc go w całościowy blok

i przekazując jednemu nauczycielowi, czy też będzie to robił rozłącznie. To dyrektor jest właściwy do oceny kwalifikacji i kompetencji swoich nauczycieli. To on podejmuje decyzję, w jaki sposób chce zorganizować pracę szkoły.

Wydaje mi się, że odpowiedziałam na wszystkie pytania.

**Głos z sali:**

Jeszcze pan poseł Włodkowski.

**Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:**

Przepraszam, krajowy ośrodek w Łobziu realizuje takie szkolenia. Dysponujemy liczbami przeszkolonych osób. Są one naprawdę imponujące: 1900 dyrektorów szkół i nauczycieli kształcenia zawodowego, 5300 nauczycieli matematyki na temat zadań nauczyciela w zmianach w kształceniu, siedemnastogodzinne warsztaty dla 3000 dyrektorów szkół.

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że Ministerstwo Edukacji Narodowej wyřęca placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli. MEN prowadzi placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli, a w nich prowadzi projekty, oznacza to pewne nasze zobowiązania. Jednocześnie poprzez placówki centralne zdecydowanie wzmacnia pracowników placówek doskonalenia tak, aby mogli oni wykonywać swoje zadania w sposób możliwie najlepszy. Dziękuje bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuje pani minister. O krótką możliwość sprostowania poprosił pan poseł Sprawka, któremu oddaję głos.

**Poseł Lech Sprawka (PiS):**

Panie dyrektorze, chyba nie do końca zostałem przez pana dobrze zrozumiany. Nie traktowałem pominięcie kuratora jako jakiegoś uchybienia, ale uważam to za bardzo poważny błąd metodologiczny. Piszecie państwo dokument pod nazwą „Organizacja i finansowanie kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli”, a nie obejmujecie kontrolą jedyne go podmiotu, który sprawuje nadzór pedagogiczny w systemie doskonalenia, czyli kuratora. W ten sposób pomijacie ¼ form finansowania doskonalenia. Jedną część daje MEN, kolejną organy prowadzące, następną samorząd województwa, a ostatnia pochodzi z budżetu wojewody. W ten sposób umykają państwu całkowicie z pola widzenia niepubliczne placówki doskonalenia. Jest tak dlatego, że niepubliczne placówki realizują dwa rodzaje zadań: usługi komercyjne oraz granty – mówiąc kolokwialnie – kuratora oświaty. To jest drugą podstawą ich bytu. Państwo w te procesy w ogóle nie wniknęliście, w ogóle nie zajęliście się placówkami niepublicznymi. Nie twierdę, że wszystkie one są złe. Niektóre są znakomite, ale jest też dużo patologii, o których państwo wspominaliście. Państwu te fragmenty całkowicie umknęły i dlatego wartość tego opracowanie, przy takich brakach, które przed chwilą zasygnalizowałem, jest bardzo ograniczona.

Ostatnia uwaga. Pani minister, jaki jest proces decyzyjny dyrektorów, co do realizacji bloku „Przyroda”, to ja wiem. Natomiast ja zadawałem pytanie, czy zebraliście państwo informacje, czy macie obraz tych decyzji w skali kraju. Jeżeli natomiast macie obraz tych decyzji, to jak odpowiadacie na te potrzeby? Ostatnie pytanie – czy macie państwo informacje, jak przewidują dyrektorzy, ilu nauczycieli będących nauczycielami jednego przedmiotu, będą realizować wszystkie treści? Czy w ślad za tym macie przygotowaną dla nich propozycję doksztalcenia, bo tu doskonalenie nic nie pomoże. Musi być doksztalcenie.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dzięujemy panu posłowi. Oddaję głos pani minister.

**Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:**

Dziękuje bardzo. Zgodnie z przepisami nie musi to być doksztalcenie, może być doskonalenie zawodowe. My nie nakazujemy zdobywania nowych kwalifikacji tym nauczycielom. Te decyzje w dużej mierze dyrektorzy szkół będą podejmować dopiero w maju, czerwcu tego roku. Dlatego, że przedmiot „Przyroda”...

**Poseł Lech Sprawka (PiS):**

Czy te decyzje zaczynają już realizować?

**Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:**

Tak, ale te decyzje zaczną podejmować w marcu. Mamy w tej chwili informacje na temat tego, jakie są generalnie wybory uczniów. Na szczęście rozkłada się to bardzo proporcjonalnie.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):**

Dziękuję, pani minister. Po wysłuchaniu dyskusji można wyciągać wnioski, że system kształcenia nauczycieli nie funkcjonuje doskonale. Mam cichą nadzieję, że te kolejne 247 mln zł, które są na ten cel przeznaczone, znajdzie właściwe miejsce i pomoże zrealizować założenia tych programów. Tego serdecznie życzę wszystkim państwu. Zamykam dyskusję.

Informuję, że protokół z posiedzenia, z pełnym zapisem jego przebiegu, będzie do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.